

futbol

małopolski



VI Turniej im. Adama Siei

Kraków, 17 grudnia
Obiekty AWF Kraków

**XXXV Kursokonferencja
Trenerów i Instruktorów
MZPN**

materiały szkoleniowe czytaj na str. 13-19

TRIUMF

nowosądeckich gospodarzy

czytaj na str. 3

EURO 2012: Znamy rywali biało-czerwonych

W kijowskim Pałacu Sztuki odbyło się 2 grudnia losowanie grup UEFA EURO 2012, które odbędzie się w Polsce i na Ukrainie. Polacy zagrają z Grecją, Czechami i Rosją.

- Nie możemy wpaść w euforię, musimy być bardzo skoncentrowani, bo z pozoru łatwiejszych grup jest trudniej awansować niż z tych z lepszymi drużynami - skomentował wyniki losowania selekcjoner reprezentacji Polski Franciszek Smuda.

Tymczasem „grupą śmierci” okazała się grupa B, gdzie spotkają się: Holandia, Niemcy, Dania i Portugalia. Współgospodarz turnieju - Ukraina mierzy się z Anglikami i Francuzami.

W meczu otwarcia mistrzostw Europy, który zostanie rozegrany 8 czerwca na Stadionie Narodowym w Warszawie, reprezentacja Polski zagra z Grecją.

- Niedawno graliśmy z Grecją mecz towarzyski, to bardzo dobry zespół. Wszystko będzie zleżało od pierwszego meczu. Pierwszy mecz gramy w Warszawie na własnym stadionie i przed własną publicznością. To na pewno nam pomoże - mówił po losowaniu trener Smuda.



Wyniki losowania:
Grupa A: Polska, Grecja, Rosja, Czechy
Grupa B: Holandia, Dania, Niemcy, Portugalia
Grupa C: Hiszpania, Włochy, Irlandia, Chorwacja
Grupa D: Ukraina, Szwecja, Francja, Anglia

W jubileuszowym XX Turnieju Trampkarzy im. Eugeniusza Różankowskiego, który został rozegrany 19 listopada w hali widowiskowo-sportowej na Zarabiu bezapelacyjnie triumfowała drużyna Cracovii, która po raz pierwszy w historii tego prestiżowego turnieju zdobyła komplet punktów i nie straciła ani jednej bramki. W pasjonującym finale pokonała drużynę Wisły Kraków 2-0 po bramkach Szymczaka i Pawlusińskiego.

Otwarcia turnieju dokonał burmistrz Myślenic, Maciej Ostrowski, a tradycyjnie uhonorowali te zmagania córka Eugeniusza Różankowskiego, Małgorzata wraz z mężem Jerzym, wnuk Marcin z prawnukami Samuelem, Kingą, Magdaleną, najstarszy zawodnik Dalinu, przyjaciel z boiska Wojciech Pilch, działający w Radzie Patronackiej Klubu Ludwik Starzak, Stefan Holuj, Grzegorz Gomułak, przewodniczący Rady Seniorów Bronisław Pietroń, przyjaciele rodziny: Elżbieta Bryjak, Maria Mikołajczyk.

Prezes Dalinu Zbigniew Lijewski serdecznie przywitał wszystkich gości i zaprezentował sylwetkę legendy myślenickiej piłki, reprezentanta Cracovii i mistrza Polski z 1948, Eugeniusza Różankowskiego. Po raz pierwszy w historii turnieju wzięły udział, oprócz najlepszych drużyn krakowskich, zespoły Zagłębia Sosnowiec i Ruchu Chorzów. Później nastąpiły sportowe zmagania.

- GRUPA A**
- Cracovia - Garbarnia 3-0: Szymczak, Ceglarz, Leśniak Zagłębie - Dalin 4-0: Kotnis, Gad, Linkiewicz, Pysak Cracovia - Dalin 7-0: Kaciczak 2, Frosztega, Szymczak, Leśniak, Ceglarz, Pawlusiński
 - Cracovia - Zagłębie 3-0: Frosztega, Ceglarz, Mielcarek
 - Dalin - Garbarnia 3-0: Kluska 3
 - Garbarnia - Zagłębie 1-1: Nowak - Winter
- | | | | |
|-------------------|---|---|------|
| 1. MKS Cracovia | 3 | 9 | 13-0 |
| 2. Zagłębie Sosn. | 3 | 4 | 5-4 |

- | | | | |
|---------------------|---|---|------|
| 3. Dalin Myślen. | 3 | 3 | 3-11 |
| 4. RKS Garbarnia K. | 3 | 1 | 1-7 |

- GRUPA B**
- Wisła - Hutnik 2-1: Skrzypek, Przesławski - Terlikowski
 - Ruch - UKS Trójka 1-1: A. Krawczyk - T. Sabala
 - UKS Trójka - Wisła 3-2: T. Sabala 3 - Skrzypek, Chlebowski Hutnik - Ruch 4-2: Terlikowski 3, Gwiazda - A. Krawczyk, P. Krawczyk
 - Wisła - Ruch Chorzów 4-0: Kolanko, Skrzypek, Dyląg, Koziół
 - UKS Trójka - Hutnik 0-1: Terlikowski
- | | | | |
|---------------------|---|---|-----|
| 1. Wisła SA Kraków | 3 | 6 | 8-4 |
| 2. Hutnik Kraków | 3 | 8 | 6-4 |
| 3. UKS Trójka Myśl. | 3 | 4 | 4-4 |
| 4. Ruch Chorzów | 3 | 1 | 3-9 |
- W meczu o 7. miejsce: Ruch - Garbarnia 3-1: A. Krawczyk 2, Żogala - Nowak
 - W meczu o 5. miejsce: UKS Trójka - Dalin 5-1: Fąfara 2, T. Sabala, M. Sabala, Kasperek - Osiełczak
 - W meczu o 3. miejsce: Zagłębie - Hutnik 2-1: Szydłowski, Pyszak - Rakoczy



Triumf Cracovii w Myślenicach.

- W finale: MKS Cracovia - Wisła SA 2-0: Szymczak, Pawlusiński

W finałowej gali uczestniczyli rodzina Eugeniusza Różankowskiego, wice-burmistrz miasta i gminy Myślenice Mieczysław Kęsek, który uroczystie zamknął turniej oraz działacze Dalinu i myślenickiego Podokręgu MZPN. Puchar burmistrza wywalczyła Cracovia, puchar prezesa Dalinu Wisła SA, a puchar prezesa Podokręgu MZPN Zagłębie Sosnowiec.

Pasjonująca była dogrywka w celu wyłonięcia króla strzelców, został nim Michał Terlikowski (Hutnik) pokonując w karnych Tomasza Sabalę (UKS Trójka, obaj po 5 strzelonych goli). Najlepszym bramkarzem został uznany Daniel Maciejowski (Cracovia), a najlepszym zawodnikiem turnieju Tomasz Sabala (UKS Trójka Myślenice). Drużyny oraz wyróżnieni zawodnicy otrzymali puchary, statuetki i nagrody w postaci sprzętu sportowego, które sponсорowali: Miasto i Gmina Myślenice, Starostwo Powiatowe, rodzina Eugeniusza Różankowskiego i Dalin Myślenice. Turniej bez zarzutu sędziowali Bartłomiej Bała, Karol Cienkosz i Mateusz Czerwień.

Klasyfikacja końcowa
1. MKS Cracovia

- CRACOVIA:** Maciejowski, Wilk, Sztudnicki, Leśniak, Mielcarek, Skiba, Szymczak, Pawlusiński, Czubaj, Ceglarz, Frosztega, Kaciczak. Trener Piotr Górecki.
- WISŁA:** Syrek, Chlebowski, Dyląg, Gaudyn, Kolanko, Koziół, Polański, Przesławski, Skrzypek, Szlachta, Tomaszewski, Tracz. Trener Paweł Regulski.
- ZAGŁĘBIE:** Czaplak, Zawadzki, Obuchowski, Świąt, Kotnis, Gad, Winter, Pysak, Jagiełło, Babik, Lipkiewicz, Szydłowski. Trener Piotr Grabowski.
- HUTNIK:** Frątczak, Wójcik, Gwiazda, Cieśla, Łepkowski, Terlikowski, Berliński, Dudek, Kolek, Gajoch, Rakoczy, Sewiół. Trener Mateusz Staniec.
- UKS TRÓJKA:** Ziółkowski, Ambroży, Fąfara, Kasperek, Maruta, Maślak, Pietrzyk, T. Sabala, M. Sabala, Skalka, Szostek, Śliwa. Trener Grzegorz Kurowski.

- DALIN:** Kasperek, Osiełczak, Salach, Kolodziejczyk, Malina, Cienkosz, Osiać, Górsczak, Zajac, Makusek, Konieczny, Słowik, Zaba, Swachta, Madej, Kluska. Trener Daniel Hajdas.
- RUCH:** Poczewski, Wilczek, Żogala, Stefański, P. Krawczyk, A. Krawczyk, Szarla, Pietrzyk, Żmuda, Fredyk, Bobryk, Zjawieński. Trener Daniel Tukaj.
- GARBARNIA:** Dziedzic, Przybyszewski, Pachel, Kopeć, Prochownik, Nowak, Ryś, Mróz, Kowalski, Rutkowski. Trener Piotr Prochownik.

STANISŁAW CICHON

19 listopada 2011 w hali sportowej MOSiR w Nowym Sączu odbył się VI Międzynarodowy Halowy Turniej Piłki Nożnej Działaczy Sportowych im. Adama Siei. Organizatorem był OZPN w Nowym Sączu (Adam Sieja był jego prezesem), współorganizatorem - Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Sączu. Otwarcia dokonali: prezes OZPN Marian Kuczaj oraz wiceprezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie Tadeusz Kędzior w obecności Magdaleny Siei - żony śp. Adama. Uczestniczyło ponadto wielu zasłużonych działaczy sportowych. Podczas otwarcia uhonorowano „Medalami 90-lecia MZPN”: Antoniego Porębę (b. prezesa KKS Kolejarsz Stróże) oraz radnego Powiatu Nowosądeckiego, Zbigniewa Ludwina (b. prezesa LKS Uścia Gorlickiego, członka Prezydium Zarządu OZPN Nowy Sącz. Następnie delegacja udała się z wiązkami kwiatów na grób śp. Adama Siei.

- GRUPA A:**
- | | |
|------------------------------------|-----|
| Oldboys Tymbark - Helena Nowy Sącz | 1-2 |
| Oldboys - PPN Wadowice | 1-1 |
| Helena - Wadowice | 3-0 |
- GRUPA B:**
- | | |
|-----------------------------------|-----|
| PPN Myślenice - PPN Wieliczka | 0-3 |
| Myślenice - FAM Poprad (Słowacja) | 1-2 |
| Wieliczka - Poprad | 1-1 |
- GRUPA C:**
- | | |
|----------------------------|-----|
| PPN Gorlice - PPN Chrzanów | 0-2 |
| Gorlice - AKS Ujanowice | 1-1 |
| Chrzanów - Ujanowice | 1-1 |
- GRUPA D:**
- | | |
|----------------------------------|-----|
| OZPN Nowy Sącz - Amphora Krynica | 2-1 |
| Nowy Sącz - TOZPN Tarnów | 4-0 |
| Krynica - Tarnów | 0-1 |

Do finału „A” awansowały po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy eliminacyjnej, tworząc dwie grupy półfinałowe E i F, zaś drużyny z miejsc III rozgrywały swoje mecze o miejsca od IX-XII.

- GRUPA E:**
- | | |
|----------------------|--------------------|
| Helena - Chrzanów | 0-0 |
| Tymbark - Ujanowice | 0-3 |
| Helena - Tymbark | 2-1 (wyn. z elim.) |
| Tymbark - Chrzanów | 2-0 |
| Helena - Ujanowice | 0-0 |
| Chrzanów - Ujanowice | 1-1 (wyn. z elim.) |

- GRUPA F:**
- | | |
|-----------------------|--------------------|
| Wieliczka - Nowy Sącz | 2-2 |
| Poprad - Tarnów | 1-2 |
| Wieliczka - Poprad | 1-1 (wyn. z elim.) |
| Poprad - Nowy Sącz | 0-1 |
| Wieliczka - Tarnów | 2-0 |
| Nowy Sącz - Tarnów | 4-0 |

Mecze o miejsca od IX - XII:

- | | |
|--|-------------|
| Wadowice - Gorlice | 1-2 |
| Myślenice - Krynica | 2-0 |
| Mecz o XI miejsce:
Wadowice - Krynica | 2-1 |
| Mecz o IX miejsce:
Gorlice - Myślenice | 0-0, k. 3-2 |
| Mecz o VII miejsce:
Chrzanów - Poprad | 2-2, k. 3-2 |
| Mecz o V miejsce:
Tymbark - Tarnów | 0-0, k. 2-0 |
| Mecz o III miejsce:
Helena - Wieliczka | 3-0 |
| Final:
Ujanowice - Nowy Sącz | 0-2 |

Kolejność końcowa

1. OZPN Nowy Sącz, 2. AKS Ujanowice, 3. Helena Nowy Sącz, 4. PPN Wieliczka, 5. Oldboys Tymbark, 6. OZPN Tarnów, 7. PPN Chrzanów, 8. FAM Poprad, 9. PPN Gorlice, 10. PPN Myślenice, 11. PPN Wadowice, 12. Amphora Krynica.

Sukces gospodarzy



Król strzelców - Adrian Dąbrowski (OZPN Nowy Sącz, 5 goli); najlepszy bramkarz - Jerzy Rosiek (AKS Ujanowice); najlepszy zawodnik - Józef Bodziony (Helena Nowy Sącz); senior turnieju - Józef Petran (FAM Poprad - Słowacja). Zawody prowadzili sędziowie zrzeszeni w KS OZPN Nowy Sącz: Paweł Bielak, Stanisław Kumor, Antoni Ogórek, Andrzej Gomółka i Mariusz Wrażeń.

- OZPN Nowy Sącz: Sławomir Olszewski, Piotr Bania, Mateusz Włańczyk, Marek Porębski, Andrzej Daneć, Józef Kantor, Andrzej Łojek, Adrian Dąbrowski, Bartłomiej Damasiewicz, Rafał Smoleń. Szef ekipy - Andrzej Kuźma.
- AKS Ujanowice: Józef Król, Jerzy Rosiek, Damian Bogacz, Józef Garbacz, Piotr Chelmecki, Zdzisław Pajor, Lesław Gołąb, Wojciech Pajor, Hubert Garbacz, Robert Skirlo, Sebastian Fryzowicz. Szef ekipy - Józef Król.
- KS Helena Nowy Sącz: Wojciech Chronowski, Stanisław Lupa, Jerzy Ptak, Józef Bodziony, Władysław Janik, Marek Włodarz, Piotr Kafliński, Mariusz Krzak, Robert Buchała, Bogusław Misiewicz, Tadeusz

Olchawa, Bogdan Grzędziak. Szef ekipy - Władysław Janik.

- PPN Wieliczka: Krzysztof Wrona, Tomasz Mika, Jerzy Kociolek, Tomasz Pajoch, Marcin Palonek, Waldemar Jacek, Waldemar Jach, Andrzej Jach, Paweł Kaluża, Józef Ochoński, Grzegorz Mirus. Szef ekipy - Andrzej Strumiński.
- Olboys Tymbark: Grzegorz Kęska, Tomasz Sporek, Grzegorz Dziadoń, Paweł Wiewiórski, Hubert Leśniak, Władysław Miśkowiec, Krzysztof Kwaśniewski, Zdzisław Puch. Szef ekipy - Jarosław Majeran.
- OZPN Tarnów: Robert Truchan, Edward Zagórski, Tomasz Toporkiewicz, Jacek Szymański, Paweł Skowron, Dariusz Zięcina, Lesław Figas, Marek Truchan. Szef ekipy - Zbigniew Jurkiewicz.
- PPN Chrzanów: Zbigniew Jastrzębski, Krzysztof Proksa, Andrzej Nowak, Zbigniew Domurat, Sebastian Tryfanów, Jarosław Kurczab, Paweł Jajko, Marek Niezrebka, Alfred Piątek, Stanisław Bąk, Antoni Gawronek. Szef ekipy - Józef Cichoń.
- FAM Poprad Stara Lubovna (Słowacja): Vladimir Baran, Jozef Vilim, Jan Marko, Jozef Petran, Roman Pospisil, Marian Wikarsky, Martin Jackovic, Michal

Ceramika czeka na budynek klubowy

KS Ceramika Muchówka to jeden z najmłodszych klubów piłkarskich w okręgu małopolskim, w powiecie bocheńskim, w gminie Nowy Wiśnicz. W październiku minęło 13 lat od jego powołania. Wcześniej w latach 70. przez trzy sezony w klasie B grała Polanka Muchówka jako klub zakładowy przy Filii Zakładów Mechanicznych im. Stanisława Szadkowskiego.



KADRA SENIORÓW - od lewej górnej strony: Leszek Tarasek, Łukasz Górski, Tomek Tabor, Dominik Stary, Marcin Trojan, Tomasz Zym, Michał Stabrawa, Mateusz Szatan, Radosław Krawczyk, Piotr Łukasik. Od lewej: Paweł Stokłos, Marcin Kukła, Wojciech Zdebski, Michał Gaworczyk, Paweł Mochel, Szczepan Wolek.

Jak na 13 lat istnienia dorobek Ceramiki jest zupełnie przyzwoity. Klub dysponuje boiskiem o wymiarach 95 x 58 metrów, trybuną na 100 miejsc, a przede wszystkim (od ubiegłego roku) oświetleniem. Dziesięć 500-watowych lamp umożliwia w większości pracującym zawodnikom treningi po godzinie 20. Klub uczestniczy obecnie w rozgrywkach dwóch grup wiekowych. Grająca od 2008 w bocheńskiej A-klasie drużyna seniorów po rundzie jesiennej zajmuje piąte miejsce, juniorzy starsi zajmują zaś miejsce trzecie. Cel drużyny seniorów na ten sezon – utrzymać się w środku tabeli. Na awans raczej nie ma szans, ponieważ trzy drużyny ze zdecydowanie najlepszymi rezerwami trzecioligowej Szreniawy odskoczyły dość wyraźnie, a poza tym awansu prawdopodobnie nie udźwignąłby szczupły budżet klubu. Prezesem Ceramiki od ubiegłego roku jest Wiesław Duś, który dzieli wolny czas na zajęcia w klubie i zarobkową pracę w piekarni w Nowym Wiśniczu. Trenerem seniorów jest Leszek Tarasek, podstawowy gracz trzecioligowej Szreniawy Nowy Wiśnicz.

– Nasi chłopcy to prawdziwi amatorzy – mówi Wiesław Duś. Grają za darmo, sami też dojeżdżają swoimi samochodami na mecze. Za własne pieniądze kupili sobie koszulki i kurtki ortalonowe. Klub zapewnia im buty i sprzęt. Z Urzędu Miasta otrzymujemy 25 tysięcy złotych rocznie, z czego jedną trzecią pochłaniają opłaty sędziowskie. Wspomaga nas kilku sponsorów. Firma Eurostal dwa lata temu kupiła nam kostiumy sportowe, właściciel sklepu „Groszek” Rafał Wójt dostarcza zawodnikom na mecze wodę mineralną, tysiąc złotych dorzuciła nam firma transportowa Krzysztofa Stabrawy, a trybunę sportową na 100 miejsc wybudował Stanisław Jarosz z Muchówki.

Jako klub prawdziwie amatorski Ceramika uważa za swoje główne zadanie umożliwienie kontaktu ze sportem tym, którzy mają na to ochotę i zdrowie. Nie trzymamy zawodników na siłę, nie zamykamy nikomu drogi do awansu – mówi prezes. Dwóch naszych juniorów przeszło do Bocheńskiego KS, kolejny gra w Szreniawie.

Zainteresowanie piłką nożną w niewielkiej, liczącej około tysiąca mieszkańców Muchówce, jest duże. Na mecze przeciętnie przychodzi 150-250 osób, co znacznie przewyższa średnią tego szczebla rozgrywek. Główne zadanie, przed którym stoi Ceramika, to budowa obiektu klubowego z prawdziwego zdarzenia. Bo jeśli do płyty ładnie położonego boiska nie można mieć większych zastrzeżeń, to już do dwóch kontenerów pełniących rolę szatni dla gości i gospodarzy – owszem. Urząd Miasta i Gminy ma wprawdzie w planach na rok przyszły rozpocząć budowę budynku klubowego w Muchówce, którego kosztorys sięga 250 tysięcy złotych, ale o tym, kiedy ta inwestycja się rozpocznie, decydować będzie wiele względów. Tym bardziej, że na liście inwestycyjnych potrzeb Muchówki na najbliższy okres figurują takie pozycje jak budowa wodociągu i kanalizacja, a kryzysowy czas, w który wchodzimy, nakazuje uważne wydawanie każdej złotówki.

JERZY GAWROŃSKI



KADRA JUNIORÓW STARSZYCH - od górnego lewego rogu: Marcin Goc, Michał Wolek, Rafał Tworzydło, Kamil Stańdo, Karol Mucha, Tomek Zym, Krystian Łącki, Tobiasz Stokłosa (coach), Wiesław Duś (manager). Dół (lewa): Jakub Duś, Marcin Kukła, Jakub Stabrawa, Damian Płachta, Michał Mazurek, Michał Dźwigaj, Kamil Goldas, Dawid Mochel.



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny.

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

DRUK:

Przedsiębiorstwo
Wydawniczo-Poligraficzne "A-Z"
Zbigniew Banasiński,
ul. Gen. Andersa 10/10, 42-500 Będzin
tel. 505017961

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 12 grudnia 2011 roku



Z życia MZPN



Prezydium Zarządu MZPN 10 listopada 2011

• Wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach omówił realizację przez Zarząd wniosków podjętych przez Delegatów na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym MZPN w 2008 oraz Walnym Zebraniu Sprawozdawczym MZPN w 2010. Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego odbytego 5 lipca 2008 Delegaci zgłosili szereg wniosków zobowiązujących Zarząd MZPN do ich realizacji. Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w sposób należyty i konstruktywny wywiązał się z realizacji zgłoszonych przez Delegatów wniosków podjętych podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego, jak również wniosków podjętych na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym odbytym 16 października 2010, oprócz wniosku odbycia w Okręgach i Podokręgach zebrań dotyczących spraw korupcyjnych.

• Trener koordynator MZPN - Lucjan Franczak dokonał oceny i podsumowania wyników meczów młodzieżowych reprezentacji MZPN w I rundzie rozgrywek regionalnych (Puchary: Górskiego, Kuchara, Michałowicza, Deyny) oraz młodzieży i juniorek młodzieżowych. Według oceny trenera koordynatora osiągnięte wyniki wszystkich naszych reprezentacji są niezadowolające. Zdaniem trenera Franczaka istnieje szansa, by wszystkie reprezentacje Małopolski awansowały do rozgrywek finałowych, jednakże należy dołożyć wszelkich starań organizacyjnych i zmierzających do właściwego przygotowania reprezentacji do rozgrywek rundy rewanżowej. Prezydium Zarządu podjęło decyzję o zorganizowaniu zgrupowań szkoleniowych dla wszystkich reprezentacji w okresie ferii zimowych.

• Prezydium Zarządu zatwierdziło nagrody dla trenerów prowadzących poszczególne reprezentacje chłopców i dziewcząt oraz kierowników drużyn za sierpień, wrzesień i październik 2011.

• Prezydium Zarządu zatwierdziło preliminarz kosztów Turnieju Niepodległości rozgrywanego 11 listopada 2011 z udziałem reprezentacji czterech okręgów MZPN.

• Prezes Podokręgu Piłki Nożnej Wieliczka - Andrzej Strumiński zwrócił się do Prezydium Zarządu MZPN o zorganizowanie w Wieliczce wyjazdowego posiedzenia Prezydium Zarządu MZPN. Głównym tematem posiedzenia Prezydium Zarządu będzie sytuacja trzecioligowego klubu Górnik Wieliczka. Prezydium Zarządu MZPN zobowiązało Andrzeja Strumińskiego do zorganizowania merytorycznego posiedzenia, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele władz samorządowych miasta, kopalni soli Wieliczka jak również mediów.

• Pełnomocnik Prezydium Zarządu MZPN ds. utworzenia Wydziału Futsalu przy Małopolskim Związku Piłki Nożnej - Ryszard Ciesielski przedłożył do zatwierdzenia propozycję składu osobowego Wydziału oraz projekt Regulaminu działalności Wydziału. Propozycję przez pełnomocnika skład osobowy Wydziału: przewodniczący - Ryszard Ciesielski; wiceprzewodniczący - Artur Koza, Marek Kasieczka; sekretarz - Artur Kowalczyk; członkowie - Bogusław Kłaput, Marek Janusz, Zbigniew Dulba, Grzegorz Hamowski. Propozycja została zaakceptowana przez Prezydium Zarządu i rekomendowana do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN.

• Wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski poinformował o zmianach przepisów PZPN ujętych w Uchwale nr XII/227 z 27 września 2011, dotyczących kompetencji Wydziału Gier Związku Wojewódzkiego w sprawie określenia wysokości ekwiwalentu przy zmianie przynależności klubowej zawodników. Prezydium Zarządu zobowiązało Przewodniczącego Wydziału Gier MZPN, Jacka Dońca, do uzupełnienia składu osobowego Wydziału. Ponadto Zarząd MZPN podejmie decyzję o likwidacji Komisji Mediacyjnej, z uwagi na przekazanie jej kompetencji do Wydziału Gier.

• Po zapoznaniu się z projektem Regulaminu Działalności Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej Nowy Targ, Prezydium Zarządu MZPN zarekomendowało projekt do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN.

• Na wniosek prezesa MZPN - Ryszarda Niemca Prezydium Zarządu zatwierdziło kwotę w wysokości 30.000 zł na nagrody dla działaczy społecznych MZPN za działalność w roku 2011. Przyznanie nagród indywidualnych przekazano się do kompetencji kierownictwa Związku. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

• Prezydium Zarządu postanowiło zwolnić kluby, których drużyna uczestniczyła w biegu przełajowym z opłaty w wysokości 50% od ustalonej wpłaty za udział jednej drużyny w rozgrywkach halowych, rozpoczynających się od listopada 2011. Zwolnienie z opłaty (50%) dotyczy tylko drużyny juniorów.

• Prezydium Zarządu zobowiązało rzeczniczkę prasowego MZPN - Jerzego Cierpiatkę, red. nacz. miesięcznika „Futbol Małopolski” - Jerzego Nagawieckiego, dyrektora WOŚSM w Nowej Hucie - Michała Królikowskiego i wicedyrektora WOŚSM - Marka Kustę do przygotowania długofalowej promocji Szkoły.

• Prezes MZPN złożył serdeczne podziękowanie Radzie Seniorów MZPN za organizację Święta Zmarłych.

• Zobowiązano Józefa Cichonia, Wiesława Biernata oraz Andrzeja Sękowskiego do przygotowania na posiedzenie Zarządu referatu na temat bezpieczeństwa na obiektach sportowych.

• Ustalono termin posiedzenia Zarządu MZPN na 8 grudnia, godz. 15:00.

Prezydium Zarządu MZPN 1 grudnia 2011

• Na wniosek przewodniczącego WG MZPN - Jacka Dońca powołano nowych członków Wydziału Gier: Jerzego Cierpiatkę, Mariana Cygana, Macieja Gigionia, Janusza Popiołka. Osoby te były dotychczas członkami Komisji Mediacyjnej MZPN. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

• Przewodniczący Wydziału ds. Bezpieczeństwa MZPN - Józef Cichoń złożył informację z prac wydziału oraz dokonał oceny stanu bezpieczeństwa i organizacji meczów na terenie działalności MZPN w I rundzie sezonu 2011/2012. W swojej analizie przekazał informację o powolnej, ale systematycznej poprawie stanu infrastruktury stadionów piłkarskich. Są jednak stadiony, które nie spełniają warunków licencyjnych na rozgrywanie meczów w danej klasie rozgrywkowej np.: Lubań Maniowy, Lotnik Krynów, Sokół Przytkowice oraz niektóre kluby na terenie okręgów Nowego Sącza i Tarnowa.

Przekazał również informację o niedostatecznym zabezpieczeniu organizacji spotkań piłkarskich, dotyczy to szczególnie braku dostatecznej liczby służb

porządkowych. Podał również przykłady chuligańskich zachowań kibiców klubów m.in. Górnika Libiąż, Beskidu Andrychów, Unii Tarnów, Nowy Hutnik 2010. Prezydium Zarządu MZPN zobowiązało przewodniczącego WG MZPN do przygotowania na najbliższe posiedzenie Zarządu MZPN klasyfikacji klubów piłkarskich pod względem stanu bezpieczeństwa i organizacji meczów. Prezes MZPN - Ryszard Niemiec nakazał przed rozpoczęciem nowego sezonu rozgrywkowego 2012/2013, aby powoływane zespoły do odbioru boisk były zatwierdzane przez Prezydium Zarządu MZPN.

Prezes MZPN - Ryszard Niemiec oraz delegaci na Walne Zgromadzenie PZPN w osobach: Jerzego Kowalskiego, Mariana Kuczaja, Zbigniewa Jurkiewicza oraz Aleksandra Cimera przekazali najistotniejsze tematy omawiane na Walnym Zgromadzeniu PZPN. Zatwierdzono 157 poprawek do Statutu PZPN; z 17 członków Zarządu PZPN 8 z nich nie uzyskało absolutorium za okres działalności ostatniego roku. Głosowanie to odbyło się pod koniec obrad, kiedy na sali obecnych było zaledwie 56 delegatów. (Na początku zebrania obecnych było 96 delegatów na 118 uprawnionych).

Delegaci krytycznie odnieśli się do ostatnich niefortunnych poczynań kierownictwa PZPN: usunięcia godła narodowego z koszulek reprezentacji; podpisania niekorzystnej umowy z firmą Akademia Sportowa na transport drużyn reprezentacyjnych PZPN; organizacji Walnego Zgromadzenia; braku ustosunkowania się do realizacji Uchwał z poprzedniego Zjazdu Sprawozdawczego PZPN; narzucenia przez Zarząd prowadzenia Zjazdu przez sekretarza generalnego - Zdzisława Kręciny, a nie wyboru przewodniczącego z delegatów obecnych na sali obrad; próby narzucenia przez Zarząd PZPN głosowania ręcznego, pomimo wręczenia wszystkim delegatom elektronicznych urządzeń do głosowania (Zarząd zamierzał używanie tych urządzeń tylko przy głosowaniu poprawek do Statutu PZPN); głosnej sprawie taśm z nagraniami rozmów prezesa - Grzegorza Łaty i sekretarza generalnego - Zdzisława Kręciny z Grzegorzem Kulikowskim, o czym Zarząd nie poinformował obierających delegatów. Zabierając głos w dyskusji prezes Ryszard Niemiec zwrócił się z kategorycznym apelem do Grzegorza Łaty oraz Zdzisława Kręciny o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Dopiero po apelu włączył podszedł do mikrofonu, przekazując swoje stanowisko, co było publikowane wielokrotnie w wielu stacjach TV. Nastąpiło to pod koniec obrad.

• Prezes Ryszard Niemiec zobligował prezesów: Andrzeja Sękowskiego, Aleksandra Cimera, Zbigniewa Jurkiewicza i Mariana Kuczaja do przedstawienia i omówienia zaistniałych przypadków korupcji na terenie działalności MZPN na najbliższym posiedzeniu Zarządu MZPN.

• Na wniosek Komisji Odnaczeń MZPN, Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło odnaczenia dla działaczy Bocheńskiego Klubu Sportowego z okazji 90. lecia działalności klubu. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

• Na pisemny wniosek Fundacji Pamięci Michała Bobera i Michała Jeziora, Prezydium Zarządu MZPN przyznało kwotę 1.000 zł na wsparcie IV Memoriału im. Michała Bobera i Michała Jeziora, mającego się odbyć dnia 29.01.2012.

• Na pisemną prośbę Henryka Maculewicza, byłego reprezentanta Polski, Prezydium Zarządu MZPN przyznało mu jednorazową zapomogę w wysokości 2.000 zł.

Komunikat PZPN

Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze

Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze PZPN rozpoczęło się wystąpieniem prezesa Grzegorza Lato, który podsumował pracę Związku w kolejnym roku swojej kadencji.

Wśród dokonanych Związku Grzegorz Lato wymienił m.in. dobrą współpracę z FIFA i UEFA, przygotowanie planu strategicznego PZPN na lata 2012 – 2019 i podjęcie inicjatywy, które mają na celu zbliżenie statutu PZPN do wzorcowego Statutu FIFA. – Wdrożony został system Extranet. Dążąc do poprawy bezpieczeństwa na stadionach piłkarskich, wdrożyliśmy także program stewardingu. Wszystko wskazuje na to, że tak jak obiecałem na początku kadencji, pod koniec 2013 r. PZPN przeniesie się do własnej siedziby.

W związku z pytaniami, które pojawiają się przy okazji nowej siedziby i dotyczą jej finansowania, prezes poinformował, że zakup działki oraz projekt inwestycji zostały całkowicie sfinansowane ze środków UEFA. – Za wybudowanie siedziby PZPN zapłaci dopiero w momencie ukończenia inwestycji, a kolejne dotacje z UEFA i FIFA pozwolą na jej urządzenie – powiedział Grzegorz Lato.

W wystąpieniu prezesa nie mogło zabraknąć tematu zbliżających się mistrzostw Europy. – Nasze przygotowania do EURO przebiegają zgodnie z planem – poinformował prezes. – Jestem przekonany, że największe wyzwanie organizacyjne w historii PZPN okaże się wielkim sukcesem nas wszystkich, a nasza reprezentacja wypadnie na EURO jak najlepiej, realizując co najmniej plan minimum, czyli wyjdzie z grupy.

Dobłą współpracę z PZPN podkreśliła zaproszona na zjazd przedstawicielka FIFA – Eva Pasquier, będąca jednym z konsultantów w pracach nad planem strategicznym i statutem.

Wyraziła jednocześnie nadzieję, że obydwaj dokumenty wyznaczą w PZPN pożądane kierunki zmian.

Plan strategiczny PZPN przyjęto 62 głosami, przy 2 głosach przeciw i 4 wstrzymujących się. Delegaci przyjęli również wszystkie poprawki do Statutu PZPN.

Członkowie Zarządu przedstawili sprawozdanie z działalności od września ubiegłego roku. Zatwierdzono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, a także sprawozdanie finansowe Związku za 2010 rok i uchwalono preliminarz budżetowy na rok 2011.

Jednym z ostatnich punktów porządku obrad było głosowanie nad udzieleniem absolutorium poszczególnym członkom Zarządu PZPN. Absolutorium otrzymali: Grzegorz Lato, Rudolf Bugdoł, Adam Olkiewicz, Jan Bednarek, Stefan Antkowiak, Mirosław Dawidowski, Zbigniew Lach, Stefan Majewski i Jacek Masiota. Abso-



lutorium nie uzyskali: Antoni Piechniczek, Janusz Matusiak, Marcin Animucki, Zdzisław Drobniewski, Mirosław Malinowski, Eugeniusz Nowak, Edward Potok oraz Ireneusz Serwotka.

Uchwałę końcową Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego przyjęło 49 delegatów, 2 było przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Sekretarz generalny odwołany ze stanowiska

Na posiedzeniu Zarządu PZPN 30 listopada 2011, na prośbę sekretarza generalnego prezesa PZPN Grzegorz Lato złożył wniosek o odwołanie Zdzisława Kręciny. Zgodnie z regulaminem Zarządu PZPN głosowanie w tej sprawie odbyło się w trybie tajnym. Uchwałę z dnia 30.11.2011 Zdzisław Kręcina został odwołany z funkcji sekretarza generalnego PZPN.



Kamień spadł mi z serca, albowiem wywaliłem kawę na ławę, korzystając z prawa jakie stworzył mi mandat delegata na doroczny zjazd PZPN. Trzeba było sformułować swego rodzaju kropkę nad i do pożałowania godnej sprawy wyślijzania Krakowa z grona miast - organizatorów EURO 2012.

Inspiracją do zwrócenia uwagi na ten omijany przez opinię publiczną żenujący problem, jest bezprecedensowe zainteresowanie Krakowem przez szukające miejsc pobytowych drużyn startujących w tym turnieju. W Krakowie postanowili rozbić namioty nie byle jakie reprezentacje, lecz te, które uważane są za światowe potęgi i przyjadą na polsko-ukraiński czempionat w roli faworytów. Mowa o ekipach reprezentujących Holandię, Włochy i Anglię, a także Francję, dla której, niestety, brakło pod Wawelem godnego polecenia stadionu.

Mając w pamięci wyssane z palca krytyczne uwagi wobec aspiracji Krakowa, sformułowane przez niesławnej pamięci komisję rządową pod kierunkiem niejakiego Gawrona, wynajętego przez jeszcze bardziej niesławnej pamięci ministra sportu Tomasza Lipca, można dziś zadać pytanie drugiego rzędu. Jak to się stało, że owa komisja złożona ponoć z ekspertów, nie dostrzegła tego, co przedstawiciele, jakby nie było, zagranicznych potencji piłkarskich, dostrzegli z oddali, jedni aż zza Kanalu La Manche, inni zza wysokich Alp, jeszcze inni z holenderskich, depresyjnych terenów? Ciekawe, jak to komentują panowie, którzy wydali kapturowy wyrok pod dyktando

Ostatnie słowo w sprawie EURO

polityków, robiących punkty w swoich okręgach wyborczych, a przy okazji podstawiając nogę prezydentowi Krakowa, człowiekowi z innej bajki? Niestety, owi panowie poszli w anonimat i nawet pisku z siebie nie wydają. Nawet wiceprzewodniczący owego ansamblu powołanego przez Lipca, dzisiejszy wiceprezes PZPN do spraw zagranicznych, a jednocześnie dyrektor turnieju EURO 2012 Adam Olkiewicz, wygłaszający na zjeździe godzinny tyrań pełną samozachwytów, nie zająknął się ani słowem o intrygującym ciągu dalszym decyzji o utrąceniu Krakowa. Owszem, lata do Krakowa, pomagając w instalowaniu się Holendrów, Włochów i Anglików, ale w piersi uderzyć się nie chce... Z tej racji mój zjazdowy głos nazwał całą operację po imieniu, takim na jakie zasłużyła, czyli przejawem skrajnej korupcji politycznej!!!

RYSZARD NIEMIEC
(fragment felietonu zamieszczonego w portalu „sportowetempo.pl”)

Stanowisko Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej dotyczące sytuacji wokół wizerunku PZPN



Zarząd MZPN z dużym zaniepokojeniem i powagą przyjmuje niedawne wydarzenia w futbolu. Wpływają one na dalsze pogarszanie wizerunku polskiej piłki nożnej w oczach opinii publicznej. Stawiają w krzywym zwierciadle organizację piłkarską, PZPN w szczególności, bijąc rykoszetem w struktury regionalne. Z tym problemem trzeba się zmierzyć niezwłocznie. W celu jak najszybszego postawienia diagnozy i rozpoczęcia procesu przywracania futbolowi dobrego imienia.

Wrogie środowiskom piłkarskim nastroje społeczne zostały w pewnej mierze wykreowane przy udziale środków przekazów.

Nie sposób zaprzeczyć, że naganne zachowania niektórych funkcjonariuszy PZPN dostarczają powodów do fatalnej oceny środowiska piłkarskiego. Nie trafny okazał się pomysł z usunięciem klasycznego orzełka ze strojów drużyny narodowej. Kulminację krytyk, jakie spadły na futbolową centralę wywołała „afery” z taśmami z udziałem najważniejszych osób piłkarskich struktur w Polsce. Przytoczone zdarzenia podgrzały atmosferę wokół rodzimego futbolu, spowodowały polityczno-medialną nagonkę niewidzianą od kilku lat.

Z żalem konstatujemy, że świadomość powagi sytuacji dociera do środowiska piłkarskich działaczy w niedostatecznym stopniu. Dobitym przykładem przebieg niedawnego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego PZPN, w trakcie którego brakło czasu na dogłębną analizę wydarzeń poprzedzających obrady oraz debatę poświęconą coraz gorszemu wizerunkowi naszej piłki.

Powyższe problemy należy natychmiast zdefiniować, wdrożyć środki zaradcze. Pogłębiany namysł nad stanem piłki nożnej w Polsce należy się licznej rzeszy miłośników futbolu w naszym kraju. W tym celu powinno się zwołać ogólnopolską radę z udziałem przedstawicieli kierownictwa PZPN, klubów piłkarskich, środowisk kibiców, wojewódzkich związków piłki nożnej i Klubu Dziennikarzy Sportowych. Obowiązek zorganizowania forum dyskusyjnego spada na PZPN. Apelujemy o pilne zajęcie się tymi ważnymi zagadnieniami. Bowiemy problem jest wspólny.

Ze swej strony zgłaszamy gotowość organizacji narady na terenie Krakowa.

Prezes
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej
Ryszard Niemiec

Orzełek, lub jego brak na reprezentacyjnych koszulkach oraz knajackie gadki prezesa i sekretarza generalnego PZPN, stworzyły możliwość otwarcia kolejnej polskiej futbolowej wojny. Harcownicy zacierają ręce. Ostrzał artyleryjski rozpoczęli znani od lat miłośnicy kolejnych krucjat na Związek. Być może walka z PZPN-em byłaby bardziej zaawansowana, gdyby nie rozsądek ministra sportu Joanny Muchy wzmocniony deklaracją prezydenta UEFA Michela Platini, który podczas kijowskiego losowania EURO 2012 stwierdził dobitnie, że reprezentacji Polski grozi wycofanie z udziału w ME w momencie wprowadzenia kuratora do PZPN.

Wyrażanie in gremio działaczom piłkarskim oraz bezpardonowy atak na image polskiego futbolu skłaniają do refleksji, wzmagają pytania. Interesuje mnie, jak wielu mieszkańców uważa, że futbolowymi rozgrywkami można zarządzać bez związkowych struktur? Domniemywam, że są to ci samo obywatele, którzy marzą o uprawianiu skutecznej polityki bez udziału partii politycznych. Od lat szukam odpowiedzi na pytanie o skuteczną realizację nakazu ciągłego odnowienia struktur organizacji społecznej. Dlaczego bezwzględnie obowiązującą modą ma być zastępowanie wciąż i wszędzie społecznych działaczy armią menedżerów? Co robić z działaczami społecznymi i gdzie znajduje się ów rezerwuwar speców? Nie mogę zrozumieć, dlaczego w czasach budowy społeczeństwa obywatelskiego, oddanych, autentycznych, dobrowolnych członków danej społeczności, w tym wypadku futbolowej, trzeba administracyjnie ustawić, wymienić, zastępować, a tym samym pozbawiać praw. Zastanawiają mnie procesy myślowe tych, co werbalnie cenią sobie wolnościowe idee, są rzecznikami niezależnych, upodmiotowionych zrzeszeń a jednocześnie z nostalgią oczekują ścisłych państwowej regulacji i mocnej łapy zaciśniętej na społecznej organizacji. Jak to możliwe, by w 22 roku III Rzeczypospolitej bezkarnie robić regularne zamachy na niezależność organizacji pozarządowej, szydzić z zrzeszonych tam ludzi, obrażać ich nieustannie, wypominać wiek ich członków. Kiedy nadejdzie czas, że politycy oraz media i ich komentatorzy-celebrity porzucą mentor-

ski ton i zaczną o piłkarskiej federacji rozmawiać językiem polityce i dziennikarstwu przynależnym?

Politycy i dziennikarze-celebrity z lubością grzeją się w futbolowym ciepłku. Jedni próbują dyskutować

konfrontacji. W Polsce jest zarejestrowanych blisko pół miliona zawodników i zawodniczek. Nad prawidłami spotkań czuwa około 10 tys. arbitrow. Futbolowe struktury działają w każdym mieście wojewódzkim i niemal każdym powiecie. Każdego dnia w lokalach okręgów i podokręgów piłki nożnej spotyka się kilkudziesięciotysięczna rzesza działaczy, którzy organizują rywalizację wszystkich szczebli, zmuszając przegladając protokoły meczów, układając tabele ligowe, szeregując żółte i czerwone kartki, wyznaczając arbitrow i obserwatorów kolejnych pojedynków... Tworzy to co tydzień miliony godzin pracy społecznej. Menedżerowie tej roli nie przejmą. Nie stać na to nie tylko polską piłkę nożną!

Maszyna rywalizacji piłkarskiej w naszym kraju działa sprawnie, nie gorzej niż u sąsiadów. Przyznaję,

Na marginesie zawirowań wokół PZPN

Pytania retoryczne - odpowiedzi realne!

sukcesy piłki nożnej, inni znów w potknięciach organizacji widzą dla siebie szansę i reprezentowanych firm czy to medialnych, czy politycznych. Tak czy inaczej na zdobywanie punktów na piłce nożnej, najbardziej masowym sporcie na świecie, decydują się nawet ci, którzy nigdy na boisku nie byli. Nie trudno ich rozpoznać. Wyglądają, jak wyglądają, mówią, jak mówią.

Polski Związek Piłki Nożnej jest ogólnokrajowym stowarzyszeniem sportowym, posiadającym osobowość prawną, jedynym prawnym reprezentantem polskiej piłki nożnej mężczyzn i kobiet w kraju i zagranicą. Od 1923 jest członkiem FIFA. Piłkarska rodzina zrzesza 6679 klubów piłkarskich (ponad 800 w Małopolsce): 18510 drużyn seniorskich i 5215 młodzieżowych, które średnio raz w tygodniu stoją do boiskowej

że czasami w niej iskrzy. I to iskrzenie, nierzadko nazbyt obfite, należy okiełznywać i eliminować. Tę rolę muszą wypełniać statutowe ciała PZPN i wojewódzkich związków. I nie trzeba być popędzonym administracyjnym batem. Jeśli zaś, czasami, w środowisku sportowym dochodzi do złamania prawa (tak zdarza się we wszystkich kregach, z politycznymi włącznie), to służby do tego powołane: policja, CBA, CBS, prokuratura i na końcu sądy, winny wypełniać swoje powinności i reagować z całą stanowczością. Natomiast politykom, i różnej maści ignorantom od futbolu wara. Choćby dlatego, że władza jest skazana na porażki w futbolowych wojnach.

JERZY NAGAWIECKI

W piątek, 25 listopada br. w warszawskim hotelu Sheraton obradowało Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze PZPN. W gronie delegatów znaleźli się reprezentanci Małopolskiego Związku Piłki Nożnej: Ryszard Niemiec, Jerzy Kowalski, Marian Kuczaj, Aleksander Cimer i Zbigniew Jurkiewicz. W pracach Zgromadzenia udział wzięli także ludzie małopolskiego środowiska piłkarskiego, członkowie władz PZPN: wiceprezes ds. sportowych MZPN i jednocześnie członek Zarządu PZPN - Zbigniew Lach oraz Janusz Hańderek - przewodniczący Komisji Rewizyjnej PZPN.

O ocenę Walnego Zgromadzenia, o refleksje z obrad najważniejszej instancji polskiego piłkarstwa poprosiliśmy Zbigniewa Lacha.

- Walne Zgromadzenie Delegatów PZPN winno być w czasach hossy świętem piłki nożnej, zaś w okresie bessy... ekspiacją. Jak było tym razem?

- Oczekiwałem piłkarskiego rachunku sumienia. Miałem nadzieję, że w gronie delegatów, ludzi wartościowych, reprezentantów piłkarskich środowisk, fachowców od piłki masowej, terenowej, porozmawiamy szczerze o futbolu. Oczekiwałem, że dojdzie do dyskusji na temat problemów zauważanych w klubach i związkowych agendach. Reasumując, oczekiwałem od Walnego Zgromadzenia wielkiego forum wymiany myśli zakończonych konkretnymi konkluzjami w formie uchwał.

- Nad czym należało debatować?

- Wiemy dobrze, że aktualnym problemem jest kiepski wizerunek PZPN i należy przedsięwziąć wszystkie możliwe środki, aby go poprawić. Ale równie ważne są sprawy szkoleniowe, organizacyjne, finansowe. To nie mogą być tematy tabu. O tych wszystkich sprawach należy rozmawiać.

- Problemów nurtujących rodzimych futbolowych światek, zarówno aktualnych jak i sięgających dłuższej perspektywy, jest wiele. Dlaczego zatem podczas Walnego nie doszło do prawdziwej burzy mózgów?

- Przyczyn jest wiele. Pierwszą niedostateczne zainteresowanie obradami. Jak bowiem inaczej skomentować niską frekwencję wśród delegatów. Ze 116 zjawili się w Warszawie ledwie 90. Aż 26 delegatów nie dojechało. Co jest tego przy-



czynną? - powiedzieć trudno. Jeśli uznali, że wyjazd na obrady jest niepotrzebny, bowiem od lat się nic się w Związku nie zmienia, a prezentowane przez nich problemy są lekceważone, to ja takich argumentów nie przyjmuję. Uważam bowiem, że delegat to człowiek, który szuka wszelkich możliwych sposobów na realizację ważnych postulatów swego środowiska, zawiązujący sojusze, zarabiający swymi ideami innych. Niekiedy potrzeba sporo czasu, aby coś ugrać. Bowiem nie należy zapominać, że kropka drąży skalę.

- Doroczne Walne Zgromadzenie PZPN jest spotkaniem działaczy: przedstawicieli wielkiej piłki

Zbigniew Lach:

Walne tylko "liznęło" najważniejsze tematy

reprezentacyjnego szczebla, klubów ekstraklasy oraz ludzi terenu. O czym w tak szerokim gronie rozmawiać?

- O futbolu - rzecz oczywista. Piłka nożna jest jedna. I ta wielka, i ta trochę mniejsza, lokalna. Nakazem wspólnym dla wszystkich środowisk jest poszukiwanie skutecznych sposobów podniesienia jakości piłkarstwa. Futbol i ten duży, i ten mały nurtują podobne problemy: wychowawcze, szkoleniowe, bazowe. Weźmy choćby problem korupcji. Meczami handluje się nie tylko w Polsce, zarówno w ekstraklasie jak i w ligach terenowych. I teraz, wracam do poprzedniej myśli, jeśli na Walne nie dociera 26 delegatów, a kolejnych 40 wyjeżdża przed końcem obrad, tak że w najważniejszych głosowaniach bierze udział niespełna 70 delegatów, to coś w środowisku jest nie tak.

- Co pan uważa za najważniejsze dokonanie Walnego Zgromadzenia?

- Uchwalenie planu strategicznego PZPN (62 głosami, przy 2 głosach przeciw i 4 wstrzymujących się) oraz dokonanie zmian w statucie federacji. Uchwalona 25 czerwca 2010 ustawa o sporcie przewidziała 24-miesięczny okres dostosowania do jej treści regulacji statutowych polskich związków sportowych. I myśmy tę ciężką pracę wykonali. Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawoz-

dawczego PZPN delegaci przyjęli wszystkie 156 zaproponowane poprawki do statutu Związku, które skorelują z przygotowanym planem strategicznym PZPN na lata 2012 - 2019. Równie ważne, że poprawkami zsynchronizowaliśmy naszą piłkarską konstytucję z wzorcowym statutem FIFA. Jesteśmy częścią światowej rodziny futbolowej i naszą powinnością jest dostosowanie się do wymogów centrali w Zurychu.

- Co niosą za sobą statutowe zmiany?

- Nowe zapisy rozszerzają cele statutowe PZPN. Związek, oprócz organizacji rozgrywek piłkarskich i opracowywania reguł oraz przepisów dotyczących piłki nożnej, będzie teraz skupiony także na zapobieganiu wszelkim metodom i praktykom zagrażającym uczciwości przy rozgrywaniu meczów. Ponadto w najbliższym czasie modernizacji zostaną poddane struktury PZPN. Futbolowa centrala przyjmie nowy schemat organizacyjny. Z grubsza mówiąc, z 33 wydziałów i komisji powstanie 13 komisji. Funkcję Związkowego Trybunału Piłkarskiego ma przejąć Najwyższa Komisja Odwoławcza.

- Statutowe sukcesy i porażki?

- Proponowałem dwie zmiany i osiągnąłem połowiczny sukces. Mam osobistą satysfakcję, że na mój wniosek wykreślono barierę 70 lat, której nie mogą przekroczyć kandydaci do ciał wykonawczych związku. Na spotkaniu komisji statutowej, w obecności przedstawiciela FIFA zapytałem, jak to się stało, że prezydentem światowej federacji został wybrany Sepp Blatter, rocznik 1936? Okazało się, że w statucie FIFA ograniczenia wiekowego nie ma. Zaproponowałem zatem, aby i w statucie PZPN go nie było. Jak synchronizacja statutów FIFA i PZPN - to na całego. Tym sposobem wykreśliłbym niedemokratyczny zapis dyskryminujący ludzi młodych i doświadczonych. Niestety, drugiej propozycji dotyczącej ilości delegatów na zjazd PZPN z poszczególnych związków wojewódzkich nie udało mi się przełamać. Optowałem za systemem proporcjonalnym. Uważam go za oczywisty i sprawiedliwy. Każde 100 piłkarskich klubów winno mieć swego reprezentanta na Walnym Zgromadzeniu. W MZPN zrzeszonych jest ponad 800 klubów, a więc należy się nam 8 miejsc. Niestety o ten zapis walkę przegrałem.

- Co poza tym?

- Istotnym organizacyjnym usprawnieniem było wdrożenie systemu elektronicznego liczenia głosów. Tym samym delegaci uzyskali instru-

ment do sprawnego i nie budzącego wątpliwości podejmowania decyzji w drodze głosowania. Ewentualna - wydawać by się mogło - uchwała przeszła nie bez oporów. Sekretarz generalny, który pełnił funkcję prowadzącego Walnego Zjazdu, zdawał się być rzecznikiem klasycznej metody liczenia. Musiał jednak zgodzić się z większością optującą za elektronicznym systemem przyspieszającym proceduralne części obrad. Ważne to szczególnie w kontekście obszernego porządku obrad.

- O co chodziło w rozgrywce o sposób głosowania?

- Większość delegatów w dotychczasowym systemie głosowania upatrywała mechanizmu nacisku na delegatów ze strony władz. Natomiast system elektroniczny czyni wybory tajnymi. Ten sposób głosowania uniezależnia decyzje delegatów od swych środowisk, pozwala na wyrażanie indywidualnych przemyśleń. Poza tym, bez wsparcia elektroniki przegłosowanie wszystkich poprawek trwałoby wiele godzin dłużej i na pozostałe punkty obrad, choćby wyrażenie opinii o pracy poszczególnych członków Zarządu w głosowaniu nad absolutorium, nie starczyłoby

czasu. I tak, mimo maszyny liczącej głosy, w tej fazie obrad brała udział ledwie połowa delegatów. Natomiast spora część delegatów siedziała w tym czasie w pociągach wiozących ich do domów.

- Jeszcze z końcem września br. Walne Zgromadzenie A.D. 2011 zapowiadało się jako impreza nudna. Dyskusja miała się koncentrować wokół zagadnień statutowych. Oczekiwano raczej prawiczej debaty, niż prawdziwej rozmowy o PZPN i jego problemach.

- W tygodniach poprzedzających Walne opinię publiczną zbulwersowała kwestia braku orzelka na nowych strojach reprezentacji piłkarskiej. Zastąpienie tradycyjnego Orła logo PZPN doprowadziło do wielce emocjonalnej wymiany zdań. Piłkarska centrala znów została postawiona w ogniu krytyki mediów. Dostało się prezesowi Grzegorzowi Lacie. Radykalowie, z nowoupieczonym parlamentarzystą Janem Tomaszewskim na czele, zaczęli domagać się wprowadzenia kuratora do Związku. Ataki te zostały zwielokrotnione ujawnieniem w przeddzień Walnego Zgromadzenia taśm z nagraniami dysput Grzegorza Laty i Zdzisława Kręciny z Grzegorzem Kulikowskim. Kna-jacki język oraz budząca podejrzenie tematyka rozgaworów zbulwersowały Polaków.

- Wydawać by się mogło, że wydarzenia te zdominują obrady.

- Nie zdominowały. W dyskusji de facto zabrały głos cztery osoby. Pierwszą byłem ja sam. Wyraziłem sprzeciw wobec łamania statutu PZPN przez prezesa i sekretarza generalnego. Stwierdziłem, że konstytucja naszej Federacji wyraźnie wskazuje, że to Zarząd odpowiada za majątek i fundusze PZPN. A zatem - pytałem - dlaczego nie byliśmy dostatecznie i dogłębnie informowani o warunkach umów transportowych, dlaczego nie przedstawiano nam dokumentów umów do wglądu i akceptacji? Podobnie miała się sprawa zakupu przez Sportfive praw telewizyjnych i marketingowych PZPN. Pytałem także o kwestie wysokich nagród przyznanych przez prezesa Grzegorza Latę na prawo i lewo. Podałem przykłady Ireneusza Serwotki (32 tys. zł) i Michała Listkiewicza (43 tys. zł). Podane przykłady są dowodem na to, że prezes pozbawił Zarząd faktycznej możliwości sprawowania nadzoru nad aktywami PZPN. To niedopuszczalne. Na koniec zwróciłem się do Laty słowami: - Grzesiu, opamiętaj się, masz rok czasu. Jeśli nie wyjdziemy z grupy, to niech cały Zarząd idzie do domu, prezes też.



- Kto kontynuował rozpoczętą przez pana debatę?

- Następnym dyskutantem był Ryszard Niemiec. Prezes MZPN stwierdził stanowczo, że nie opuścimy sali obrad jeśli nie usłyszymy wyjaśnień Laty i Kręciny na temat „taśm”. Odpowiedzią na mowę Ryszarda Niemca były oświadczenia Laty i Kręciny zapewniające o ich niewinności. Ponadto Krzysztof Dmoszyński poruszył kwestie umów na usługi transportowe PZPN podpisanych na skrajnie niekorzystnych warunkach. Na koniec jeden z delegatów miał pretensje do kierownictwa Związku, że ten ignoruje delegatów i nie odpowiada na monity płynące z tzw. terenu.

- Z pana wypowiedzi można wnioskować, że dyskusja była ledwie epizodem Walnego?

- Zgadza się. Gros czasu pochłonęło wygłaszanie przez prezesa i wiceprezesów obszernych sprawozdań z działalności PZPN. Rozpoczął Lato, a po nim głos zabrali: Bugdoł, Piechniczek, Olkowicz, Bednarek, Matusiak. Nudziarskie przemówienia tak naprawdę służyły jedynie wypełnieniu czasu. Znużyły i uspiły salę. Były zbędne, bowiem wszyscy delegaci na miesiąc przed obradami Zgromadzenia otrzymali komplet dokumentów podsumowujących działalność Federacji. Prezes Lato powinien w kilkunastominutowym spiczu wyluszczyć naj-

ważniejsze tezy sprawozdania i zasygnalizować główne kierunki działań w najbliższych miesiącach.

- Jak wynika z pana relacji delegacja MZPN należała do najbardziej aktywnych w trakcie Walnego Zgromadzenia PZPN.

- To prawda. Najpierw ja powiedziałem głośno na forum Zgromadzenia to, co większość delegatów szepcze w kulisach. Później Ryszard Niemiec mówił o „aferze taśmowej”. Aktywnością wykazał się także Janusz Hańderek. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej PZPN przedstawił nieprawidłowości w pracy związku, kwestionował zawarte umowy na usługi transportowe i rozgrywanie meczów międzyklubowych, które stawiają Związek w skrajnie niekorzystnym położeniu w stosunku do usługodawców.

- Jak pan ocenia spotkanie działaczy piłkarskich w Sheratonie?

- Walne Zgromadzenie odbyło się. Wypełniło statutowy obowiązek. Niestety jedynie dotknęło najważniejszych problemów trapiących polską piłkę, które wcześniej czy później dogonią PZPN. Na ocenę Walnego kładzie się cieniem niska frekwencja wśród delegatów. Wielu nie przybyło na obrady, zbyt dużo delegatów opuściło Sheraton przed najważniejszymi głosowaniami, nie chciało uczestniczyć w potyczce absolutorijnej.

- Wyniki głosowania nad absolutorium zaskakują?

- I tak, i nie. Dają jednak wiele do myślenia. Z 17 członków Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej poparcie delegatów uzyskało jedynie dziewięciu. Dwóch wiceprezesów: Antoni Piechniczek i Janusz Matusiak absolutorium nie uzyskało, podobnie jak kilku następnych członków Zarządu, w tym - po raz drugi - Ireneusz Serwotka.

- Pan otrzymał mocne absolutorium.

- Dostałem 34 głosy „za”, czyli najwięcej ze wszystkich członków Zarządu PZPN. Zaprocentowała moja aktywność w pracach Związku oraz bezkompromisowość i mówienie prawdy, czasami bolesnej prawdy, głośno i prosto w oczy. Mam wielką satysfakcję, że moja postawa i moje postępowanie zostały nagrodzone.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

Zbigniew LACH - członek Zarządu PZPN, uczestnik prac zespołów roboczych: ds. zmian statutowych; opracowania zmian w regulaminach Wydziału Piłkarstwa Młodzieżowego i Wydziału Szkolenia; opracowania zasad rozdziału środków finansowych na rzecz wojewódzkich związków piłki nożnej; uczestnik prac komisji przetargowej ds. wydatkowania środków Ministerstwa Sportu i Turystyki; członek zespołu opracowującego preliminarz budżetowy PZPN na rok 2012.

- **Lubi Pan Kraków?**

- Miałem stosunkowo mało czasu, aby od 23 września poznać niezaprzeczalne uroki miasta. Ponadto, w zupełnie w innym celu tu przyjechałem. Niewątpliwie to piękne miasto, o czym przekonałem się mieszkając w hotelu blisko Rynku Głównego. Nawal pracy spowodował, że jeszcze nie poznałem Krakowa tak, jakbym chciał. Ale wszystko przede mną. Imponuje mi dynamika tego miasta. Tu wciąż dzieje się coś nowego, impreza goni impreza, nie jest nudno. Ale powtarzam: nie jestem w Krakowie po to, aby być turystą. Chciałbym natomiast pracować z sukcesami w Cracovii i w tym kierunku idą moje wysiłki.

- **Szkoda, że do tego szerokiego programu krakowskich atrakcji nie można dodać finałów EURO.**

- Pewnie tak. Ale też jest istotne, że Kraków został doceniony przez trzy wielkie reprezentacje: Anglię, Holandię i Włochy. Kto wie, czy pod względem promocyjnym nie jest to nawet lepsze niż sytuacja, gdyby w Krakowie były rozgrywane mecze. Przyjedzie tutaj mnóstwo dziennikarzy za swymi reprezentacjami, nieustannie będą wspominać o miejscu pobytu narodowych drużyn.

- **To taka europejska puenta do polskiej decyzji o pozbawieniu Krakowa roli pełnoprawnego gospodarza EURO.**

- Tak czy inaczej Kraków dostał możliwość goszczenia tych trzech reprezentacji. My na przykład bardzo cieszymy się, że na Cracovii będzie trenować reprezentacja Włoch. Myślę, że jest to dla wszystkich fantastyczna sprawa. Doskonale Pan wie jaki „kram” przyjeżdża przy takich okazjach. I że dla Holendrów, Anglików oraz Włochów futbol jest nieomal religią. W Krakowie znajdują się aż trzy reprezentacje, które jak przy-

puszczam powinny daleko zająć w mistrzostwach Europy. Super.

- **Bywał Pan wcześniej w Krakowie? Domyślam się, że nie.**

- W trakcie kariery piłkarskiej oczywiście nie, wiele lat spędziłem w Niemczech. Natomiast kilkakrotnie przyjeżdżałem do Krakowa w roli trenera Arki. I to wszystko.

- **Długo zastanawiał się Pan nad przyjęciem oferty Cracovii?**

- Nie, sytuacja rozwinęła się bardzo dynamicznie. W środę wieczorem otrzymałem telefon od prof. Janusza Filipiaka, nazajutrz dogadaliśmy się tu na miejscu w sprawie warunków kontraktu, a w piątek był rozruch i wyjazd do Zabrza. Nie było zatem czasu na zbytnie rozmyślanie. Nazwałem to po swojemu „decyzją z brzucha”, czyli decyzją intuicyjną. Było to dla mnie bardzo duże wyzwanie, chęć sprawdzenia się.

- **Czuje Pan żal do działaczy Arki?**

- Na ten temat już udzielałem wyczerpujących odpowiedzi. Każdy klub podejmuje swoje decyzje. Myślnie rozstali się w sposób cywilizowany, nie mamy wobec siebie jakichkolwiek zobowiązań finansowych. Animozi też nie ma.

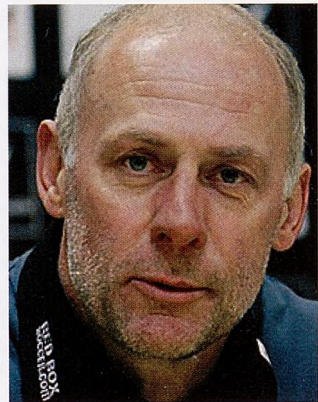
- **Mam na myśli rozczarowanie płynące z przerwania czegoś, co dopiero Pan tworzył.**

- W tym sensie byłem zaskoczony decyzją działaczy Arki. Ale przyjąłem ją z pełnym respektem. Nigdy nie jest człowiekowi przyjemnie, gdy coś się zaczyna, a nie można tego dokończyć. Na pewno spędziłem w Arce bardzo fajny okres, trwało to 19 miesięcy. I minął ten czas bardzo szybko.

- **Odnosić czasokresu pracy trenerskiej nie ma żadnych reguł. Czy jednak, mówiąc o zasadzie,**- **nie odczuwa Pan, że polski trener zazwyczaj pracuje zbyt krótko w tym samym klubie? Że chcąc odciąsnąć piętno na drużynie powinien mieć więcej czasu, aby podoląć zadaniu? Że fluktuacja kadr jest zbyt częsta?**

- Każdy trener życzyłby sobie więcej cierpliwości ze strony klubu. Bo nikt z nas nie jest idiotą, który chce źle przygotować drużynę. Za to każdy chce dać klubowi i przekazać drużynie to, co umie najlepiej. Tylko, że zazwyczaj brakuje czasu. My możemy za moment zastanawiać się, ile tego czasu potrzeba. I też nie znajdziemy idealnej odpowiedzi, bo taka nie istnieje. Częstym problemem jest brak chemii na linii klub - trener. I nie znaczy to, że klub jest zły. Albo, że trener jest zły. Tymczasem chemia stanowi warunek konieczny. Jeśli jej brakuje, rozstania są nieuchronne. Jak w życiu. W związkach małżeńskich, w pracy. Tylko, że często się o tym nie mówi. A ja uważam, że nie powinno

fazie rundy jesiennej wszystkie cztery mecze u siebie zostały przegrane. Po Zabrzu niektórzy naiwnie pomyśleli, że przyszedł nowy trener i raptem po kilku dniach zmienił oblicze zespołu. To oczywiście było niemożliwe, bo to musi być proces. I ten proces zawsze musi potrwać. W tym momencie czułem, że wszyscy wymagają od nas zwycięstwa nad Lechem. Ale ułożyło się tak, że po indywidualnych błędach



Dariusz Pasieka

Między fastrygą a szwem

być dla nikogo kłopotliwe, aby prosto w oczy powiedzieć sobie o różnicy poglądów. A sztuczne przedłużanie wzajemnych relacji po prostu nie ma sensu.

- **Na co liczył Pan przed meczem z Górnikiem? Remis w Zabrzu kupiłby Pan w ciemno?**

- Oczywiście. A zwłaszcza w sytuacji, kiedy po siedmiu meczach Cracovia miała w kieszeni ledwie dwa punkty. W Zabrzu ta drużyna mnie zaskoczyła bardzo pozytywnie. Odniosła zasłużone zwycięstwo, a to, co powiedziałem piłkarzom przed meczem przełożyło się na boisko. Sądzę, że poprzez podjęcie decyzji o zmianie trenera drużyna pozbyła się presji. W meczu z Górnikiem Cracovia pokazała swoje prawdziwe oblicze. Bez stresu, na zasadzie „jedziemy, bo nie mamy nic do stracenia”. Ale z kolei już podczas następnego meczu, z Lechem u siebie, czułem na sobie ogromną presję trybun. Presję wyniku oraz tego, że w poprzednim sezonie Cracovia zdobywała większość punktów na własnym boisku. Tymczasem w początkowej

przeegraliśmy 0-3. I przez głowy piłkarzy przewinął się stary film. Nie ten z Zabrza, tylko z poprzednich spotkań. Było bardzo ciężko wyciągnąć drużynę z tego dołka. Ale krok po kroku zaczęły poszczególnie ogniwa trochę lepiej funkcjonować. Zaczęła się tworzyć nowa sytuacja. Że znów trochę więcej punktów zdobywa Cracovia na swoim stadionie. Ale myślę, że to kwestia czasu, bo zespół stać na to, aby również na wyjazdach powiększać dorobek.

- **Co Pan zmienił w Cracovii w stosunku do okresu, kiedy jej trenerem był Jurij Szatalow?**

- Trener w danej chwili nie pracujący mimo wszystko zajmuje się ekstraklasą. Ogląda jej mecze, analizuje przebieg rozgrywek, śledzi rozwój wydarzeń, ma swoje przemyślenia. Robiłem to samo, również w odniesieniu do Cracovii, choć przecież nie wiedziałem, że będę w niej pracować. Już po przyjeździe do Krakowa uznałem, żeby trzeba oddzielić grubą kreską to wszystko, co stało się wcześniej. Sądzę, że postąpiłem słusznie, bo niczego już nie dało

się cofnąć. Chodziło mi wyłącznie o to, co będzie dziać się w przyszłości.

- **Ale poprzez dokonanie niezbędnych zmian, w tym kontekście.**

- Zmieniliśmy ustawienie drużyny, Saidi Ntibazonkiza przeszedł do środka jako zawodnik „podwieszony” pod wysuniętego napastnika. To niewątpliwie zaskoczyło Górnika, ale Lecha już nie. Byliśmy rozszyfrowani, było o wiele trudniej. Musiałem poszukać nowego wariantu. Okazało się, że dzisiaj funkcjonuje on już trochę lepiej. Ale zasada była taka, aby do wcześniejszych tematów nie wracać. Chciałem Cracovię natchnąć swoim optymizmem, podejściem do pracy, profesjonalizmem. I bardziej szedłem w tym kierunku, bo patrzenie wstecz niczego nie zmieniało, ani nie poprawiało. Każdy trener obejmujący nową drużynę ma prawo, aby pewne rzeczy zmienić. Skorzystałem z tego przywileju.

to i fantastyczny doping naszych kibiców przez cały mecz, bo to i ogromna radość naszych piłkarzy po końcowym gwizdku, bo i to świadomość, że po 27 latach Cracovia znów pokonała Wisłę w meczu rozgrywanym u siebie. Ogromnie cieszyłem się, że mogłem wziąć udział w takim wydarzeniu. Na dodatek, zakończonym zwycięstwem nad mistrzem Polski.

- **Co trzeba poprawić w grze Cracovii, aby na koniec sezonu pozostała w ekstraklasie?**

- Sądzę, że udało się ustabilizować grę w defensywie. Cracovia traciła wcześniej bardzo dużo głupich bramek, dzisiaj formacja obronna prezentuje się znacznie solidnie. Choć warto pamiętać, że zmiany personalne w defensywie często miały miejsce. Z powodu kartek czy kontuzji nie było tak, aby obrona zagrała 3-4 mecze w tym samym zestawieniu. Wciąż, jak to mówię, musieliśmy fastrygować. Dzisiaj myślę, że robimy bardziej zdecydowany szew. A tego fastrygowania już chyba nie ma. Ale z kolei trochę siadła nam gra z przodu. Tutaj wymagania muszą być znacznie wyższe, bez wnikania w personalny kontekst. Bez mówienia o nazwiskach, ale wymagając od całego bloku ofensywnego większej skuteczności. Bo tkwimy w tych zawodnikach znaczne rezerwy.

- **Spędził Pan wiele sezonów w niemieckich boiskach (Dynamo Drezno, Waldhof Mannheim). W czym najbardziej odstajemy od niemieckich standardów?**

- Nie da się wszystkiego co niemieckie przełożyć na polski grunt w skali 1:1. To niewykonalne i pozbawione logiki. Tam jest większy i bogatszy kraj, nie mamy takiej infrastruktury piłkarskiej. Jeśli mielibyśmy cokolwiek kopiować, to trzeba zdecydowanie zacząć od dołu. Byłem w Niemczech, kiedy przed mistrzostwami świata w 2006 został tam wprowadzany nowy program. Znam go zresztą w detalach. Jürgen Klinsmann wprowadził na przykład „athletic performers”, czyli ludzi zajmujących się przygotowaniem fizycznym. To wprowadzono do klubów młodzieżowych i dzisiaj mają tego Niemcy efekty. Bo jeszcze kilkanaście lat temu nikt nie myślał, że dwoma podstawowymi zawodnikami Realu Madryt będą niedawni bundesligowcy, czyli Sami Khedira i Mesut Özil. Niewątpliwie dokonał się u nas znaczący postęp pod względem infrastruktury. Budujemy nowe stadiony, zainteresowanie jest coraz większe, swoje robi oprawa telewizyjna. Ale nieraz oplać się poświęcić jedną imprezę, aby w perspektywie skorzystać z zaplanowanego niepowodzenia. Przed kilku laty na coś takiego zdecydowali się

- **W Niemczech często zderzał się Pan z takimi sytuacjami?**

- Jak pracowałem w Augsburgu, doszło do meczu z TSV 1860 w Monachium, gdzie spotkanie oglądało 45 tysięcy widzów. A były to ledwie derby drugoligowe... A jednak nie można ich traktować z taką powagą jak derby Krakowa. Tak jak derby Trójmiasta, bo Arka to jest Gdynia, a Lechia to Gdańsk. Tymczasem tutaj sprawy rozgrywały się w tym samym miejscu, praktycznie w jego centrum, przy tych samych Blo-niach, tylko że po ich przeciwniej stronie. Stawka meczu i jego nadzwyczajna oprawa podzialały na mnie mobilizując. Dostałem pozytywnego „kopa”, bo

Szwajcarzy, którzy po wywalczeniu przez reprezentację U-19 mistrzostwa świata w 2009 podjęli decyzję o obdarzeniu tego zespołu kredytem zaufania. Uznano, że warto zawierzyć młodzieży, nawet kosztem założonej porażki. W Polsce niestety zbyt często istnieje obawa przed zainwestowaniem w przyszłość. Warto pomyśleć o czymś nowym. Mam tę przewagę, że każdy z nas był w Niemczech, co drugi ma rodzinę i znajomych w Niemczech, buduje się autostrady w tamtym kierunku. Tam są naprawdę świetne rozwiązania, które jednak trzeba przenieść na polskie realia.

- **Beniaminkiem I. Bundesligi jest FC Augsburg, gdzie w sezonie 2008/2009? był Pan asystentem trenera Holgera Facha. Oprócz Cracovii trzyma Pan kiuki za tą drużyną, aby uchroniła się przed degradacją?**

- Do dziś mam kontakt z ludźmi z Augsburga. Zresztą, łącznie z Holgerem Fachem, utożsamiam się z tą drużyną, bo przecież gra w niej kilkunastu piłkarzy, którzy rozpoczęli pod naszym okiem. Tobiasz Werner, Daniel Baier, Daniel Brinkmann, Andrew Sinkala, Uwe Möhrle... Fajnie ogląda się takie mecze, kiedy tych zawodników zna się, wie jak się rozwijali. Oczywiście, z tak niskim budżetem będzie Augsburgowi niesłychanie ciężko utrzymać się w I. Bundeslidze. Ale znam Josę Luhukaya, to bardzo kompetentny trener. Jestem w Augsburgu bardzo miło przyjmowany. A już szczególnie przyjemnie było mi, gdy dostałem specjalne zaproszenie na premierowy mecz Augsburga w obecnym sezonie. Pierwszym sezonie, który w całej swej historii spędza Augsburg w I. Bundeslidze.

- **W Augsburgu stawiał pierwsze kroki Helmut Haller, wielokrotnie reprezentant RFN i strzelec gola na I-0 w finale MŚ '66 przeciwko Anglii na Wembley.**

- Haller oczywiście cieszy się ogromną estymą, ma swoje stałe miejsce. W początkach lat 60. był pionierem wyjazdów niemieckich piłkarzy do Włoch.

- **Jak Karl-Heinz Schnellinger...**

- Ale, identycznie jak Haller, z Augsburga wywodzi się inny doskonały piłkarz, Bernd Schuster. Kto pamięta przebieg ME '80 i późniejsze występy Schustera zwłaszcza w Barcelonie i Realu, ten doskonale wie jakiego formatu był zawodnikiem. Za takich piłkarzy też warto kochać Augsburg.

- **Dziękuję za interesujące spostrzeżenia.**

Rozmawiał
JERZY CIERPIATKA

Harmonogramy zebrań w MZPN

Wydział Gier Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie ustalił harmonogramy zebrań z udziałem przedstawicieli klubów sportowych w sprawie uzgodnień terminarzy rozgrywek piłkarskich rundy wiosennej sezonu 2011/2012.

III liga Grupa VII 10-01-2011

(wtorek, 12:00, Hotel Swing w Krakowie)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 17/18-03-2011

IV liga Grupa Zachodnia 11-01-2011

(środa, 15:00, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 17/18-03-2011

Klasa Okręgowa (Kraków, Grupa I) 13-01-2011

(piątek, 15:00, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 17/18-03-2011

Klasa Okręgowa (Kraków, Grupa II) 13-01-2011

(piątek, 16:30, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 17/18-03-2011

Małopolska Liga Juniorów Starszych 16-01-2011

(poniedziałek, 15:00, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 24/25-03-2011

Małopolska Liga Juniorów Młodszych 16-01-2011

(poniedziałek, 16:30, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 31/01-03/04-2011

Małopolska Liga Trampkarzy 31-01-2011

(wtorek, 15:00, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 7/8-04-2011

Małopolska Liga Młodzików 31-01-2011

(wtorek, 15:30, siedziba MZPN)
Proponowany termin rozpoczęcia rundy wiosennej: 7/8-04-2011

Wydział Gier MZPN

Kurs sędziowski

Wszystkich zainteresowanych, którzy do tej pory nie zdążyli się zapisać, informujemy, iż termin zapisów na kurs sędziego piłki nożnej został przedłużony do 10 stycznia 2012. Wszelkie informacje znajdują się pod adresem:

<http://kskrakow.futbolowo.pl/news,1262076,kurs.html>

Kolegium Sędziów Kraków



Kolebką polskiej piłki nożnej była niewątpliwie Galicja, a ściślej Kraków i Lwów. W tych to miastach, u schyłku lat 80. XIX wieku, zaczęto podnosić problem wzbogacenia procesu pedagogicznego szkoły uprawianymi na świeżym powietrzu grami i zabawami ruchowymi. Przykładowo latem 1888 lwowska prasa pisała, że „w Anglii są one nader cenione i rozpowszechnione, w Niemczech coraz głośniej przemawiają za ich wprowadzeniem, a w Brunzwiki przeznaczono od dawna czwartek po południu umyślnie na zabawy, pod okiem nauczycieli się odbywające”. Niejako zwieńczeniem tych rozważań był cykl artykułów, jaki ukazał się latem 1890 w jednym z lwowskich czasopism pedagogicznych, w których zawarto przepisy najbardziej przydatnych dla młodzieży gier i zabaw ruchowych. Wśród nich, w numerze z 2 sierpnia, znalazły się też nader ogólne reguły gry w „angielski football”. Były to zatem pierwsze przepisy piłki nożnej, opublikowane po polsku!

Ukazanie się owych przepisów nie zaowocowało jednak od razu uprawianiem piłki nożnej we Lwowie. Spowodowane było to nade wszystko brakiem jakiegokolwiek placu do gier, który wtedy w Galicji posiadał jedynie Kraków. W tymże to mieście, wiosną 1889 dr Henryk Jordan, profesor medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, utworzył własnym sumptem park gier i zabaw dla młodzieży. Chcąc osobiście zaznajomić się z zasadami różnych gier, w tym i piłki nożnej, dr Jordan udał się w listopadzie 1890 do Brunzwiki w towarzystwie kierownika swojego parku, Kazimierza Homińskiego. Stąd też w mym przekonaniu, to właśnie ten ostatni, po powrocie do Krakowa i zapewne jeszcze w tym samym miesiącu, czyli w listopadzie 1890, zaczął uczyć młodzież z Parku Jordana gry w piłkę nożną.

Niebawem zaś krakowska prasa donosiła, że w owym parku „bawią się młodzieńcy, między którymi jednak zauważyliśmy i osoby starsze, w angielski football”. Informacja ta, będąca pierwszym świadectwem uprawiania piłki nożnej na naszych ziemiach, dotyczyła niedzielnego popołudnia 14 grudnia 1890. Dlatego też uważam, iż tę datę winno się przyjąć za oficjalne narodziny polskiego piłkarstwa, którego niekwestionowaną kolebką był Park dr Jordana w Krakowie!

Podejmowane działania na rzecz spopularyzowania piłki nożnej w Galicji spowodowały, że już w 1896 uważano, iż tutaj „rozpowszechniła się gra ta również dość mocno i bywa z zamiłowaniem grywaną, jednak w sposób zupełnie prymitywny”. Ale już niebawem lwowscy footballiści przyswoili sobie przepisy angielskie i założyli pierwsze w Galicji kluby piłkarskie. Były nimi I Lwowski Klub Sportowy Czarni (1903) i Lwowski Klub Sportowy Pogoń (1904). Za ich przykładem powstały w Krakowie KS Cracovia i TS Wisła (1906), a następnie jeszcze co najmniej parędziesiąt innych galicyjskich klubów piłki nożnej.

Cztery wymienione z nazwy czołowe kluby Galicji, po zatwierdzeniu swoich statutów, wstąpiły w 1910 do Austriackiego Związku Piłki Nożnej. Nie należały jednak do niego długo, bo już we wrześniu następnego roku ukonstytuował się on na mocy nowego sta-

tutu. Zgodnie z nim bezpośrednimi członkami AZPN były „nie kluby sportowe, ale związki krajowe”.

Inicjatorem powołania takiego związku dla Galicji był prezes Cracovii, Stanisław Kopernicki. Dzięki jego zabiegom lwowskie c.k. Namiestnictwo zatwierdziło 23 grudnia 1911 statut przedmiotowego związku, którego oficjalna nazwa brzmiała: Związek Polski Piłki Nożnej. Zaś inauguracyjne walne zebranie ZPPN odbyło się w Krakowie 21 stycznia

Fundamentalne rocznice

1912. Wzięli w nim udział delegaci Czarnych i Pogoni ze Lwowa oraz pięciu klubów krakowskich, którymi najprawdopodobniej były: Akademicki Związek Sportowy, Cracovia, KS Polonia, Robotniczy Klub Sportowy i Wisła. Na zebraniu tym zawiązano formalnie ZPPN i wybrano jego pierwszy statutowy zarząd, którego prezesem został profesor dr Ludwik Żeleński z Krakowa.

Zrazu siedzibą biura związku został Kraków, a od lutego 1913 Lwów. Jeśli chodzi natomiast o stan członków zwyczajnych ZPPN, to w marcu 1912 należało doń 10 klubów, w tym aż 5 z Krakowa, 3 ze Lwowa oraz po jednym z Podgórza i Rzeszowa. Z kolei wiosną 1914 ZPPN liczył już 24 członków, w tym 8 klubów z Krakowa, 6 ze Lwowa, oraz 2 z Podgórza.

Równoległe z rozwojem organizacyjnym, Związek prowadził także coraz szerszą działalność programową. W czerwcu 1912 zainaugurowane zostały tradycyjne spotkania reprezentacji piłkarskich Krakowa i Lwowa (3-1), które rozgrywano również w niepodległej Polsce. Sierpień następnego roku przyniósł zaś pierwszy występ reprezentacji Galicji, pokonanej (2-1) w Krakowie przez wspólny zespół piłkarzy Śląska i Moraw. W tymże roku

odbyło się też spotkanie reprezentacji Krakowa i Lwowa (0-4). Nadto różnego rodzaju zawody międzymiastowe rozgrywały także piłkarskie drużyny reprezentacyjne Lwowa i Tarnowa. Wreszcie, kluby należące do ZPPN organizowały cały szereg meczów między sobą oraz z zespołami zagranicznymi.

Godnym odnotowania jest również przeprowadzenie przez ZPPN w sezonie wiosno-jesiennym 1913 pierwszych mistrzostw Galicji w piłce nożnej. Brały w nich udział drużyny lwowskiej Pogoni oraz Wisły i Cracovii, a zakończyły się one sukcesem tegoż ostatniego klubu. Podobne mistrzostwa, poszerzone o udział lwowskich Czarnych, zorganizowano też w roku następnym, ale wybuch pierwszej wojny światowej przeszkodził ich ukończeniu. Warto też zaznaczyć, że jesienią 1913 odbyły się w Krakowie pierwsze w Galicji mistrzostwa klubów II klasy ZPPN z udziałem pięciu zespołów.

Owocne poczynania galicyjskiego ZPPN, stanowiącego autonomiczną część AZPN, przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Po jej zakończeniu ZPPN wznowił swoją działalność wiosną 1919. Wtedy też zmienił on swą statutową nazwę na Polski Związek Piłki Nożnej. Mimo tej nazwy, Związek zrzeszał jednak wyłącznie kluby z byłego zaboru austriackiego. Dlatego potocznie nazwano go Małopolskim ZPN, który już w połowie tegoż roku „postanowił podjąć inicjatywę do stworze-

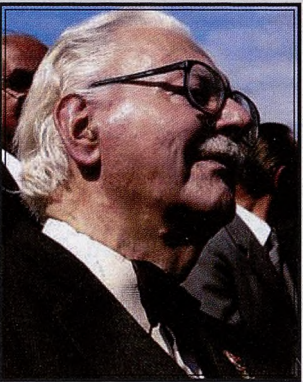
nia ogólnopolskiego związku”. W efekcie jego zjazd założycielski odbył się w dniach 20-21 grudnia 1919 w Warszawie. Na zjeździe tym powołano do życia Polski Związek Piłki Nożnej z siedzibą w Krakowie. Ogólnokrajowy PZPN, zgodnie ze swoim statutem, przejął wszystkie sprawy naszego piłkarstwa. W tej sytuacji, w maju 1920 rozwiązał się Małopolski ZPN, którego działalność i dorobek miały zasadnicze znaczenie dla stworzenia podstaw organizacyjno-programowych polskiego piłkarstwa i jego dalszego rozwoju w okresie międzywojennym, a także po drugiej wojnie światowej.

Szacunek dla tego historycznego dorobku każe mi więc postawić pytanie: czy daty powstania ZPPN nie należałoby uznać za początek istnienia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie, który tym samym mógłby 21 stycznia 2012 zacząć świętować swój jubileusz stulecia! Zakończyć zaś to świętowanie należałoby ... rozpoczęciem przygotowań do drugiego, fundamentalnego jubileuszu: 125-lecia krakowskiego i polskiego piłkarstwa, który przypadnie na 14 grudnia 2015!!!

Prof. RYSZARD WASZTYL
AWF Kraków



Z żałobnej karty Jan Krejcz



W wieku 88 lat zmarł Jan Krejcz. Był postacią ogromnie zasłużoną na wielu polach działalności. Przez długi okres przewodniczył Wojewódzkiej Radzie Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. Aktywnie działał w Towarzystwie Polonia. Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku został Honorowym Obywatelem Miasta Limanowa.

Twierdził, że w jego żyłach płynie „brązowa krew”. Pokazna domowa kolekcja odznak, proporców, legitymacji i innych pamiątek związanych z ludwinowskim klubem stanowiły mate-

rialne dowody sympatii do ludwinowskiej Garbarni. Chociaż kariery piłkarskiej nie zrobił, to jednak związał się ze sportem „na dobre i na złe”. I tak wspominał swoje związki z Garbarnią:

„Dla mnie osobowością numer jeden był Andrzej Kuczalski. Pełnił funkcję prezesa klubu. Wcześniej był oficerem legionowym, w czasie wojny – w AK. Bardzo elegancki pan, uroczy człowiek wzbudzający zaufanie i szacunek. To właśnie on otaczał opieką „Orleto”. Bardzo go lubiłem. We wspomnianym wcześniej budynku klubowym mieszkał jego gospodarz, Stanisław Cieślak. To była postać! Każdy zawodnik zabiegał o jego względy, bo kto z Cieślakiem żył w zgodzie, ten mógł liczyć na ładniejszą koszulkę i wygodniejsze buty... Cieślakowi pomagał niezapomniany Jasiu Grabowski. Ci dwaj panowie kojarzyli się ze starym Ludwinowem jak mało kto. No i jeszcze Jasiu Wiatr! To był dopiero „wariat” na punkcie Garbarni. Kiedy „brązowi” przegrywali, to on płakał, a nawet szlochał! Jasiu wiedział o klubie wszystko, pisał kronikę. Pamiętam, że na boisku imponowali mi bracia Pazurkowie. Karol oprócz tego, że grał w piłkę to pracował zawodowo jako kierowca. Józek miał przezwisko „Tank” i rzeczywiście był bardzo twardym piłkarzem. Przeciwnicy się od niego odbijali jak od skały. Inni wspaniali zawodnicy to: Otto Riesner, Franciszek „Gienek” Wilczkiewicz, Adam Haliszka, Włodzimierz Maurer czy figlarny Józef Smoczek... Och, ten z pewnością zrobiłby dziś karierę międzynarodową. Zgrzeszyłbym ciężko, gdybym nie wspominał o Mietku Nowaku. To był bardzo inteligentny chłopak i mądry piłkarz. Aż chciało się brać z niego przykład. Pamiętam, jak chodził w tej swojej fantazyjnie założonej czapeczce, bardzo ładnie ubrany. Mietek ożenił się z piękną dziewczyną z Podgórza...

Gdy w lipcu 2007 odsłaniano na stadionie Wawelu Tablicę Pamiątkową poświęconą gen. Bernardowi Mondowi, Jan Krejcz przywdział na tę uroczystość mundur wojskowy... Został pochowany na Cmentarzu Podgórkim.

† † †

Ryszard Sosnowski

W wieku 84 lat zmarł Ryszard Sosnowski. Był wielce zasłużonym zawodnikiem, trenerem i działaczem Prądnickiego KS oraz Clepardii. Pod jego okiem pobierali pierwsze nauki piłkarskie Piotr Skrobowski i Wiesław Dybczak. O zasługach Ryszarda Sosnowskiego obszernie pisaliśmy na łamach „Futbolu Małopolski”.

Pogrzeb Ryszarda Sosnowskiego odbył się na Cmentarzu Salvatorskim.

Cześć Ich Pamięci



Program Kursokonferencji Trenerów i Instruktorów MZPN

Kraków, 17 grudnia
Obiekty AWF Kraków

9.15 Rozpoczęcie Konferencji

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA

9.30 trening specjalistyczny bramkarza. Prowadzący: Piotr Wrześniak (Akademia Bramkarska Kraków, Termalica Nieciecza) i Marcin Chmura (Akademia Bramkarska Kraków)

10.25 trening w okresie przygotowawczym juniora starszego i grupy Młodej Ekstraklasy Wisły SSA Kraków. Prowadzący: Tomasz Kulawik i Kazimierz Kmiecik.

11.25 rozwiązywanie problemów związanych z przewagą w atakowaniu; przejście z fazy obrony do ataku na przykładzie grupy juniora młodszego WOSSM Kraków. Prowadzący: Alan Nixon (Irlandia) i Robert Mazanek (WOSSM Kraków).

12.25 przerwa

CZĘŚĆ TEORETYCZNA

13.00 wykład doc. Jerzego Talagi (AWF Warszawa/PZPN)

14.00 wykład trenera Duszana Radolsky’ego (Termalica Nieciecza).

15.30 Zakończenie Konferencji i rozdanie certyfikatów.

Dr hab. prof. nadzw. Henryk Duda - **AWF Kraków**, Zakład Teorii i Metodyki Piłki Nożnej
Mgr Marcin Sapalski - Ośrodek Odnowy Biologicznej

Charakterystyka urazów układu ruchu w treningu piłkarza nożnego

Współczesny sport wyczynowy wymusza taką sprawność fizyczną, że do mistrzostwa sportowego dochodzi się po kilkuletniej uciążliwej i systematycznej pracy fizycznej. Sprawia to, że styczność ze sportem i procesem treningowym ma się bardzo wcześnie, bo w wielu dyscyplinach już w dzieciństwie. Wiadomo, że w okresie intensywnego wzrostu, jaki występuje w wieku 9–14 lat, organizm jest szczególnie wrażliwy na każdy jednostronny obciążający wysiłek fizyczny. Dotyczy to nie tylko nadmiernego obciążenia, ale także wysiłków fizjologicznych, często powtarzanych, które sumując się, mogą działać niekorzystnie na młody organizm. Rozwój i kształtowanie się narządu ruchu (w tym kości, mięśni, ścięgien i stawów) podlegają prawom biologicznym, wśród których szczególne znaczenie przypisuje się siłom naciskającym i rozciągającym, działającym na układ kostny w okresie jego intensywnego wzrostu. Długotrwałe i jednostronne przeciążenia układu kostnego dzieci i młodzieży powodują nasilenie zmian przystosowawczych, które w różnych jego częściach mogą mieć charakter zmian patologicznych. Należą do nich między innymi: dzioby kostne, ostrogi kostne, potęgowanie schorzeń Osgood – Schlatera, jalone martwice wtórnych jąder kostnienia kości długich i drobnych kości rąk i stóp.

Powyższe uwagi mają ważne znaczenie praktyczne, gdyż bagatelizowanie tych praw biologicznych może doprowadzić do ciężkich uszkodzeń narządu ruchu, powodujących negatywne skutki, niekiedy trwałe kalectwo. Powyższe rozważania zmierzają do uświadomienia instruktorom i trenerom klubowym możliwych zagrożeń dla młodego, rosnącego organizmu, wynikających ze stosowania jednostronnego, zbyt forsownego treningu. Rola instruktora i trenera zawodników w wieku rozwojowym (9–14 lat) jest szczególnie odpowiedzialna, gdyż właściwe zorganizowanie, zaprogramowanie i stosowanie (prowadzenie) treningu sportowego w decydujący sposób wpływa na dalszą karierę młodego zawodnika. Tak rozumiany i realizowany proces treningowy jest także najskuteczniejszym zapobieganiem tzw. urazom sportowym. W wieku rozwojowym pojęcie ostrych urazów sportowych nie powinno stanowić istotnego problemu, gdyż racjonalne szkolenie powinno zmniejszać zagrożenia. Problemy przeciążeniowych uszkodzeń stawu kolanowego narażają w środowisku sportu wyczynowego, głównie zaś wśród zawodników gier sportowych. Leczenie tych uszkodzeń napotyka coraz większe trudności, gdyż zwiększają się wymagania wobec organizmu ludzkiego, które przestają jego zdolności przystosowawcze, a trenerzy i zawodnicy oczekują od lekarzy szybszej i skutecznej pomocy w usuwaniu rozlicznych stanów chorobowych, utrudniających lub uniemożliwiających wyczynowe uprawianie sportu. Tymczasem warunki uprawiania sportu ustawicznie się zmieniają. Warunki zewnętrzne stawiają przed organizmem ludzkim coraz trudniejsze zadania przystosowawcze, na które brak czasu. Omawiane uszkodzenia występują na skutek stosowania nadmiernego lub źle prowadzonego treningu. Uszkodzenia narządu ruchu z przetrenowania były w większości wypadków rozpatrywane jako przeciążenia. Dzisiaj wiemy, że uszkodzenia narządu ruchu z przetrenowania lub nadużycia są następstwem działania wielu szkodliwych czynników. Dlatego próby leczenia jednego tylko czynnika nie prowadzą do poprawy stanu zdrowia, ale mogą być nawet przyczyną pogorszenia, na przykład w postaci zaostrenia miejscowego stanu zapalnego.

Czynniki szkodliwe, które są przyczyną zespołu przetrenowania, można podzielić na cztery główne grupy:

- 1. czynnościowe anatomiczne przyczyny przetrenowania,
 - 2. pourazowe zaburzenia czynnościowe,
 - 3. szkodliwe czynniki zewnętrzne,
 - 4. szkodliwe czynniki wewnątrzpochoodne.
- Innymi czynnikami usposabiającymi są:
- zbyt obciążający trening,
 - ciągle przerywania procesu treningowego (kontuzje, choroby itp.),
 - długotrwałe biegi w twardym obuwiu (na twardym podłożu lub w górach).

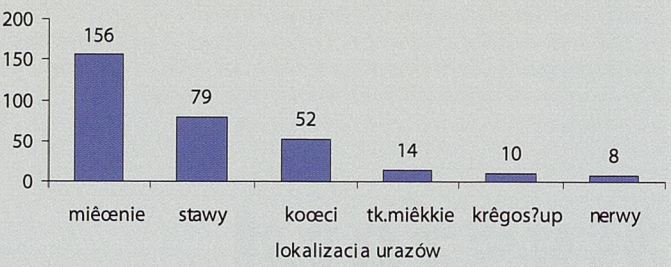
Uszkodzenia mięśni są najczęstszymi i jednocześnie najtrudniej leczonymi obrażeniami narządu ruchu u sportowców; wynika to z faktu, że są one zaliczane do tzw. obrażeń lekkich, które nie sprawiają poszkodowanym poważniejszych trudności w pracy i w życiu codziennym. Stąd też nie zawsze stosowana zachowywana jest zalecana profilaktyka. Uszkodzenia mięśni

w sporcie wyczynowym są bardzo powszechne. Przerwania i naderwania mięśni stanowią około 4–15% ogólnej liczby przypadków urazów doznawanych u sportowców. Uszkodzenia mięśni można podzielić na ich: przerwanie, rozciągnięcie, naderwanie i krwiaki. Ostre uszkodzenia mięśnia mogą powstać na skutek stłuczenia lub nadmiernego jego rozciągnięcia. Kliniczne objawy uszkodzenia mięśnia zależą od rozległości i liczby uszkodzonych włókien mięśniowych.

W szkoleniu i treningu piłkarzy nożnych urazy kończyny dolnej stanowią powyżej 80% wszystkich urazów w piłce nożnej. Obrażenia kończyn górnych u piłkarzy występują rzadko i wynoszą nie więcej niż 15% wszystkich przypadków. Urazy klatki piersiowej, brzucha stanowią do 10%. Pozostałe urazy dotyczą głowy, szyi i występują z częstością od 5 do 15% wszystkich przypadków (Gaździk 1998). Badania Sapalskiego (2005) oraz Dudy i Ambrożego (2006) przeprowadzone wśród piłkarzy nożnych II i III ligi makroregionu małopolskiego obrazują najczęstsze urazy ze względu na lokalizację, rodzaj i miejsce uszkodzenia (tab. 1-3, ryc. 1-3)

Tabela 1. Charakterystyka lokalizacji urazów badanych piłkarzy

Lokalizacja uszkodzeń	Liczba przypadków (N)	Liczba przypadków (%)
mięśnie	156	48,9
stawy	79	24,8
kości	52	16,3
inne tkanki miękkie	14	4,4
kręgosłup	10	3,1
nerwy	8	2,5
Ogółem	319	100



Ryc. 1. Lokalizacja urazów badanych piłkarzy

Tabela 2. Charakterystyka rodzaju uszkodzeń badanych piłkarzy

Rodzaj uszkodzenia	Liczba przypadków (N)	Liczba przypadków (%)
skręcenia	89	29,9
naderwania	73	24,6
stłuczenia	65	21,8
złamania	34	11,4

CZ.
1

stwierdzić, że u piłkarzy najczęściej dochodzi do uszkodzenia jednostki mięśniowo-ścięgnowej (głównie naderwań mięśni i ścięgien), skręceń, stłuczeń, zwichnięć, zespołów przeciążeniowych, natomiast złamania występują rzadziej (Grzybowski, Radzioch 2000).

Ponizej przedstawiono ogólne wiadomości dotyczące najczęstszych urazów doznawanych przez piłkarzy oraz podstawowe pojęcia w zakresie ich diagnozowania. Autorzy uważają iż racjonalizacja w zakresie kierowania graczem w procesie szkolenia wymaga znajomości tych problemów także u szkoleniowców, gdyż trener jako osoba mająca bezpośredni kontakt z graczem (trening, zawody) poprzez swoje uprawnienia decyzyjne (zwolnienie z zajęć, zmiana w zawodach) może w znacznym stopniu wpłynąć na późniejsze leczenie gracza. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wszelkie czynności związane z diagnozą i zabiegami po urazie podejmują osoby uprawnione, a więc lekarze specjaliści od urazów sportowych.

Skręcenie stawu (distorsio articularis) jest uszkodzeniem, które powstaje przy ruchach przekraczających fizjologiczny zakres. Uszkodzeniu ulegają torebka stawowa, więzadła i chrząstka stawowa, a wewnątrz stawu wytwarzają się krwiaki. Skręcenia można podzielić według stopnia uszkodzenia:

- I° - naciągnięcie więzadeł i rozwłóknienie torebki
 - II° - rozdarcie torebki stawowej
 - III° - rozdarcie torebki stawowej i aparatu więzadłowego
 - IV° - oderwanie więzadła z fragmentem kostnym (skręceniu towarzyszy wtedy złamanie awulsyjne)
- Objawem charakteryzującym skręcenie jest ból wokół szpary stawowej oraz w okolicy przyczepów torebki stawowej i więzadeł; nasila się w czasie badania palpacyjnego lub próby wykonania ruchów w stawie. Pojawia się zazwyczaj śród- i okolostawowy krwiak (wymaga usunięcia), obrzęk, zniekształcenie obrysów stawu, wzmoczenie ocieplenia skóry nad stawem, a także przymusowe ustawienie kończyny w stawie i patologiczne zwiększenie zakresu ruchów w stawie (Dziak, Tayara 2000).

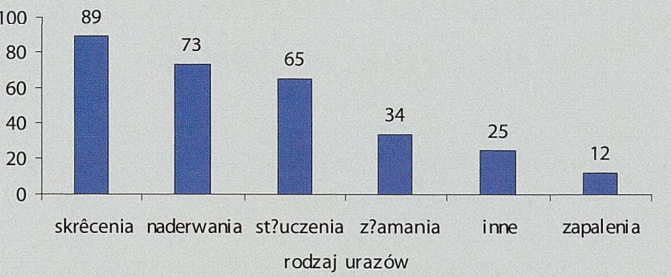
Stłuczenie (contusio) powstaje na wskutek bezpośredniego urazu mechanicznego. Charakteryzuje się uszkodzeniem tkanek bez przerwania ciągłości skóry i kości. W efekcie dochodzi do podskórnego uszkodzenia tkanek z rozerwaniem naczyń krwionośnych i wylewu krwawego. Wyróżnia się dwa rodzaje krwiaków: wewnątrzmięśniowe i międzymięśniowe. Krewak międzymięśniowy może być spowodowany przez nadmierne naciągnięcie mięśnia lub jego stłuczenie. Kwiaki mogą się rozprzestrzeniać w przestrzeniach międzymięśniowych lub międzywłóknienkowych wewnątrz uszkodzonego mięśnia, mogą rozchodzić się również na obwód, gdyż wynaczyniona krew przenika między mięśniami i wzdłuż przestrzeni międzymięśniowych. Dlatego przebarwienia skóry są znacznie rozleglejsze niż uszkodzenia mięśnia (Wawrzyńczak, Witkowska 1993).

- Stłuczenia mięśnia można klasyfikować w zależności od utraty jego czynności.
- Lekkie stłuczenia pozwalają na utrzymanie czynności mięśnia i zakresu ruchu w okolicznych stawach pozostaje zbliżony do normy. Zaznaczona jest tylko niewielka bolesność palpacyjna, chód pozostaje niezaburzony.
 - Umiarkowane stłuczenie charakteryzuje się obrzękiem tkanek, miejscową bolesnością i obecnością nieprawidłowego oporu. Zachowane jest 75% zakresu ruchu w sąsiednich stawach i dochodzi do zmiany wzorca chodu na oszczędzający, ochronny.
 - Ciężkie stłuczenie objawia się znaczną bolesnością miejscową, obrzękiem, ograniczeniem ruchu o ponad 50% oraz utykaniem podczas chodzenia (Glinkowski 2000).

Uszkodzenia jednostki mięśniowo-ścięgnowej powstają na wskutek urazu zewnętrznego lub gwałtownego, przedłużonego skurczu podczas jednoczesnego napięcia mięśni działających przeciwstawnie, jak również w wyniku niedokrwienia i obrzęku. Zależnie od rozległości i wielkości uszkodzeń wyróżnia się trzy stopnie uszkodzenia mięśni (Dziak, Tayara 2000):

- I° - naciągnięcie
 - II° - częściowe rozerwanie
 - III° - całkowite rozerwanie
- Naciągnięcie charakteryzuje się niewielkim bólem bez ograniczenia czynności i zauważalnej utraty siły mięśnia. Może dotyczyć każdej części brzośca mięśnia, z tym że miejscem wybiórczym jest przejście mięśnia w ścięgno. W częściowym rozerwaniu oprócz bólu i obrzęku występuje ograniczenie siły mięśnia, natomiast całkowite rozerwanie jednostki mięśniowo – ścięgnowej powoduje zniesienie czynności mięśnia (Garlicki i Kuś – red. 1988).

inne	25	8,3
zapalenia	12	4,0
Ogółem	289	100 %

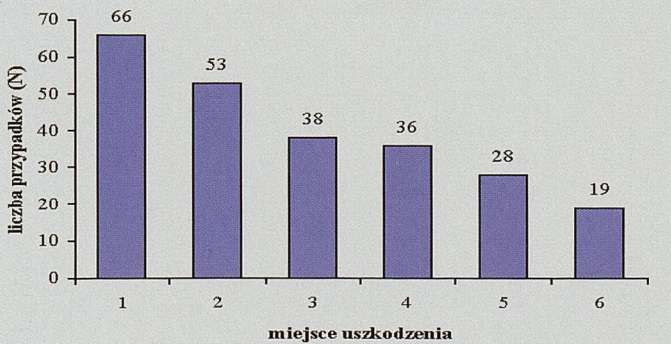


Ryc. 2. Miejsce uszkodzenia badanych piłkarzy

Tab. 3. Charakterystyka ilościowa miejsca uszkodzenia badanych piłkarzy

Lp.	Miejsce uszkodzenia	Liczba przypadków (N)	Liczba przypadków (%)
1	staw kolanowy	66	27,5
2	staw skokowy	53	22,2
3	ścięgno Achillesa	38	15,8
4	mięsień czworogłowy uda	36	15,0
5	mięsień dwugłowy uda	28	11,6
6	mięsień trójgłowy łydki	19	7,9
Ogółem		240	100 %

- 1 - uszkodzenie stawu kolanowego
- 2 - uszkodzenie stawu skokowego
- 3 - uszkodzenie mięśnia Achillesa
- 4 - uraz mięśnia czworogłowego uda
- 5 - uraz mięśnia dwugłowego uda
- 6 - uraz mięśnia trójgłowego łydki



Ryc. 3. Zobrazowanie ilościowe miejsca uszkodzenia badanych piłkarzy

Na podstawie powyższych badań oraz analizy fachowej literatury można

ciąg dalszy w następnym numerze



TRENING BRAMKARZA W PIŁCE NOŻNEJ

I TRENER PIOTR WRZEŚNIAK
II TRENER MARCIN CHMURA

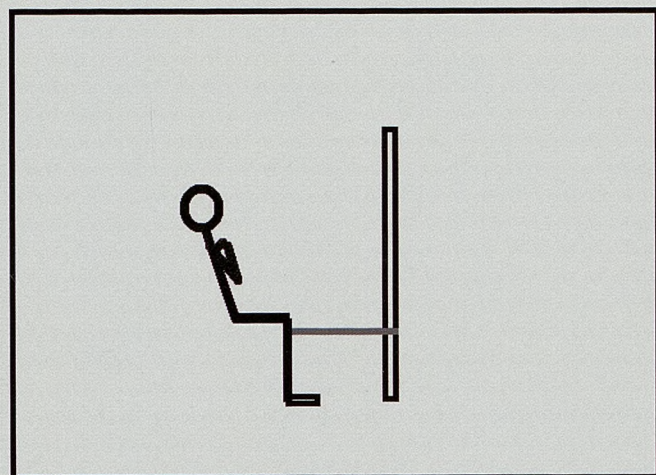
Przykładowe ćwiczenia kształtujące siłę mięśni nóg, siłę dynamiczną oraz wytrzymałość specjalną bramkarza stosowane w okresie przygotowawczym w połączeniu z elementami techniki i taktyki gry bramkarza.

W treningu pokazowym biorą udział bramkarze I ligowej Termaliki Białystok-Bet Nieciecza

Sebastian Nowak i Maciej Budka

ĆWICZENIA SIŁY MIĘŚNI NÓG Z WYKORZYSTANIEM PASÓW

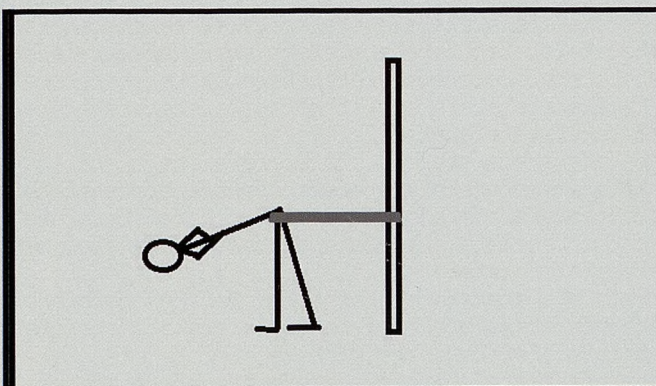
Ćwiczenie 1



Ćwiczący w pozycji przodem do słupka zakłada pas pod kolana, wykonuje przysiad 450 – 600 i lekko odchyła tułów, następnie mocnym ruchem wypycha biodra do przodu.

3 serie po 6 – 10 powtórzeń

Ćwiczenie 2

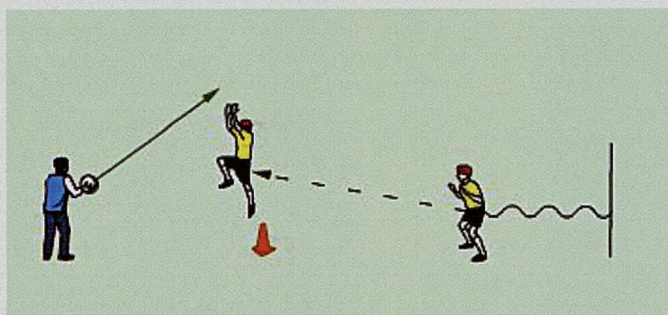


Ćwiczący w pozycji tyłem do słupka zakłada pas w okolicę pachwin i wykonuje skłon zachowując proste plecy, szybkim ruchem wraca tułowiem do pozycji pionowej.

3 serie po 6 – 10 powtórzeń

ĆWICZENIA SIŁY DYNAMICZNEJ Z WYKORZYSTANIEM GUM

Ćwiczenie 3



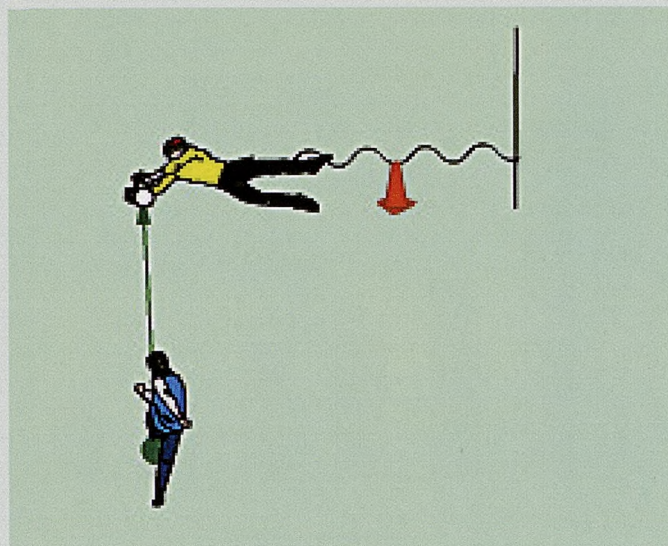
Bramkarz pokonując opór gumy łapie w powietrzu górną piłkę rzuconą przez Trenera, następnie wraca tyłem obiegając tyczkę i wybiega do następnej piłki.

5 powtórzeń

Ćwiczenie 4

Tak samo jak w ćwiczeniu 3, tylko, że Bramkarz bokiem do piłki rzuconej przez Trenera.

Ćwiczenie 5

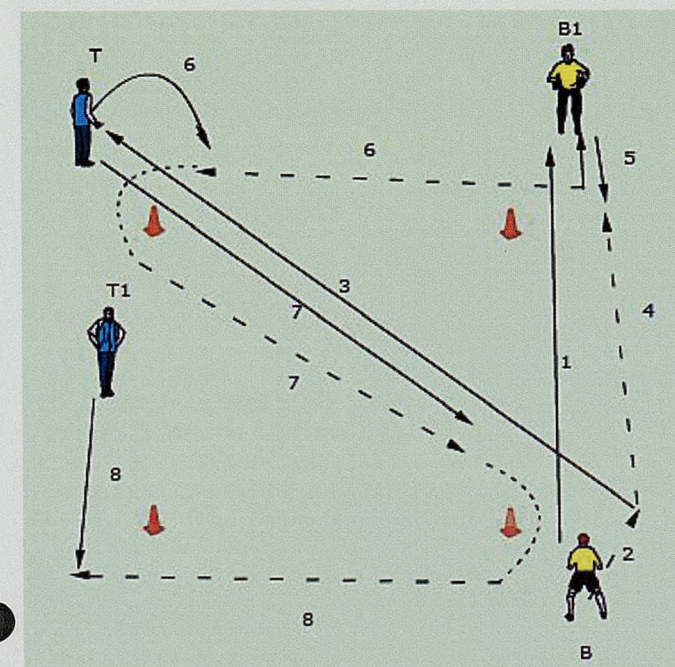


Bramkarz pokonując opór gumy broni uderzenie dołem od Trenera, następnie wraca, obiega tyczkę i broni następne uderzenie.

5 powtórzeń na każdą stronę

ROZGRZEWKA BRAMKARSKA

Ćwiczenie 6



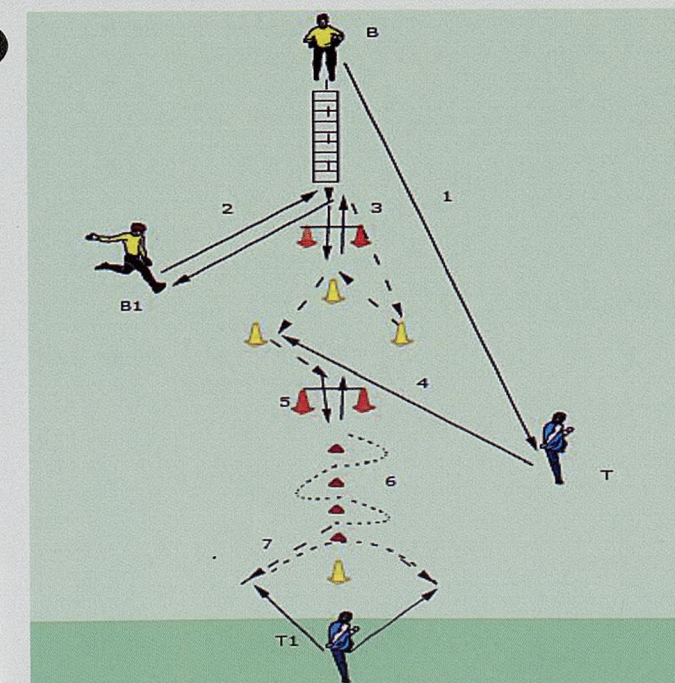
Bramkarz (B) wprowadza piłkę nogą zza tyczki w kierunku Bramkarza I (B1) (1), drugą piłkę podaje ręką po przekątnej do Trenera (T), biegnie po prostej (4) i wymienia dwa podania z pierwszej piłki z Bramkarzem I (B1) (5), omija tyczkę i łapie górną piłkę rzuconą od Trenera (T) (6), oddaje mu piłkę i przemieszcza się po skosie do obrony dośrodkowania (7), łapie i oddaje piłkę do Trenera (T), obiega tyczkę, przemieszcza się i broni strzał z upadkiem na lewą stronę od Trenera (T) (8).

Ćwiczenie wykonujemy z obu stron w dwóch seriach po 3 powtórzenia.

Obserwujemy wykonywanie ćwiczenia i dokonujemy korekty błędów technicznych.

ĆWICZENIA WYTRZYMAŁOŚCI SPECJALNEJ Z ELEMENTAMI TAKTYKI I TECHNIKI BRAMKARSKIEJ

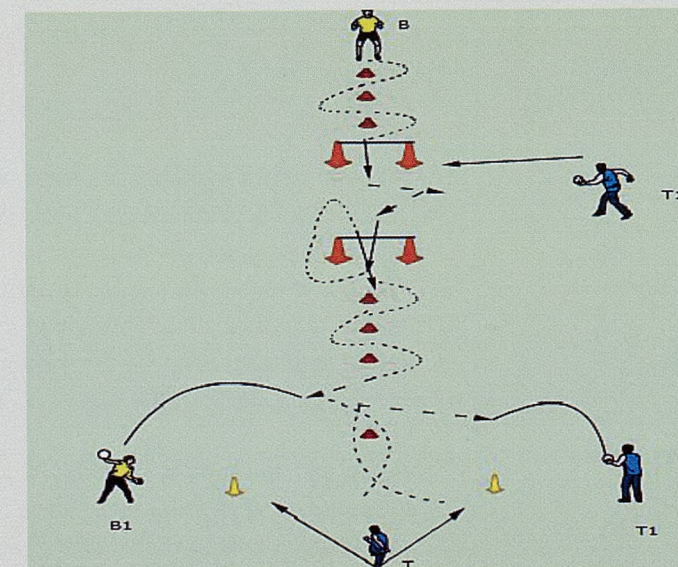
Ćwiczenie 7



Bramkarz (B) rzuca piłkę ręką do Trenera (T), wykonuje skip na drabince, odgrywa piłkę bez przyjęcia do Bramkarza I (B1), wykonuje dwa skoki przez płotek z obieganiem z pozycji bramkarskiej, dobiega do plotka cofa się i broni uderzenie od Trenera. Następnie wykonuje dwa skoki przez płotek z obieganiem z pozycji bramkarskiej, krokiem odstawno-dostawnym wykonuje slalom pomiędzy pacholkami, chwytą dwie górne piłki rzucone od Trenera I (T1).

2 serie po 3 powtórzenia ze zmianą stron

Ćwiczenie 8



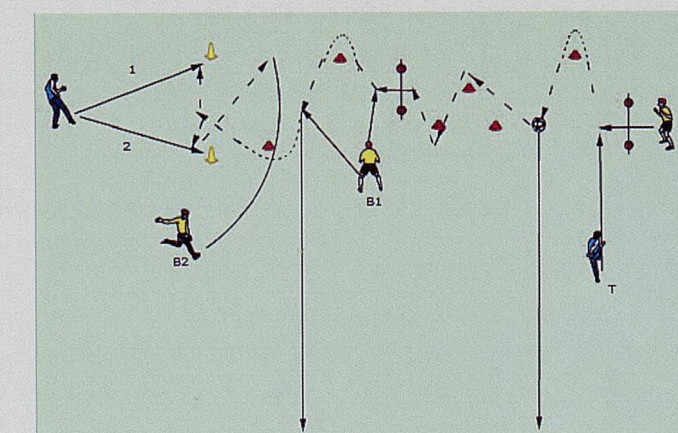
Bramkarz (B) wykonuje slalom pomiędzy tyczkami krokiem bramkarskim, dobiega i zatrzymuje się przed plotkiem w pozycji bramkarskiej, wykonuje skok przez płotek, odwraca się w kierunku Trenera (T1) i łapie uderzoną w niego piłkę, dobiega do kolejnego plotka, wykonuje skok, obiega płotek i wykonuje drugi skok, biegnie slalomem i łapie górną piłkę rzuconą przez Bramkarza I (B1), obiega tyczkę i zajmuje miejsce w środku bramki. Broni dwa uderzenia, z których pierwsze jest na prawą a następne na lewą stronę, cofa się za tyczkę i łapie górną piłkę od Trenera (T1). Ponownie obiega tyczkę i zajmuje miejsce w środku bramki, broni dwa uderzenia od Trenera (T) najpierw na prawą a następnie na lewą stronę.

2 serie po 3 powtórzenia

Ćwiczenie 9

Bramkarz (B) w pozycji bramkarskiej wykonuje skok przez płotek, łapie piłkę uderzoną na chwyt od Trenera (T), tyłem obiega tyczkę i uderza nogą stojącą piłkę do celu. Wykonuje dwa doskoki do tyczek i drugi skok przez płotek, łapie piłkę uderzoną na chwyt od Bramkarza I (B1), obiega tyczkę poruszając się bokiem i uderza piłkę podaną od Bramkarza I (B1), obiega tyczkę i zajmuje miejsce w środku bramki, broni dwa uderzenia dołem od Trenera (T1), wstaje i cofając się łapie piłkę rzuconą przez Bramkarza 2 (B2) za plecy.

2 serie po 3 powtórzenia ze zmianą stron



Tomasz Kulawik

Kształtowanie skoczności i koordynacji juniorów starszych (MESA) w okresie przygotowawczym

Czas zajęć: 60-70 minut; Liczba ćwiczących: 12 osób; Przyrządy i przybory: 3 płotki wysokie, 4 płotki średnie, 4 płotki niskie, miseczki, 10 szt pachołków wysokich, 10 pachołków średnich, 10 hula-hop, 6 kamizelek, piłki.

Część organizacyjna	Informacje o treningu	Uwagi:
	- podzielenie zawodników na dwie grupy	Czas: ok 2 min
Rozgrzewka	- W rozgrzewce różnego rodzaju skippingi, np. skipping na jeden krok nad miseczką lub pachołkiem przodem, bokiem. - Przenoszenie nogi nad pachołkami, nad miseczkami skip ping na dwa kroki (atakuje miseczkę tylko jedna np. lewa noga) - Przeskoki nad miseczkami i pachołkami - Krok odstawno-dostawny między miseczkami i pachołkami - Piętowanie nad miseczkami	Dwie serie po 4 min każda, między seriami 3 min rozciągania. Po skończeniu drugiej serii 2 min rozciągania. Czas: ok. 15 min
Część zasadnicza	- Przeskoki do hula-hop np. LL-PP-LL-PP X2, skipping nad miseczkami, wybiegnięcie do wysokiego pachołka - Przeskoki do hula-hop np. PP-LL-PP-LL X2, skipping między miseczkami, wybiegnięcie - Zmiana grup po ok. 6 min	L - lewa noga P - prawa noga X2 - dwa powtórzenia Zmiana ułożenia hula-hop po 4 seriach
	- Podania z pierwszej piłki między zawodnikami po kwadracie - Zmiana miejsc między dwiema grupami np. zawodnicy 2, 3 i 4 zmieniają się między sobą, a zawodnicy 5,6 i 7 między sobą po zagraniu piłki.	II grupa Czas: ok. 6 min
	- Przeskoki przez niskie płotki - Przeskoki do hula-hop - Przeskoki przez średnie płotki - Skipping nad/między miseczkami - Wybiegnięcie do pachołka	Ćwiczą 2 grupy razem Dłuższy czas odpoczynku zawodnika między seriami W serii 16 skoków /przeskoków Czas: ok. 8-10 min
	CZ I - Podania z pierwszej piłki, między zawodnikiem zewnętrznym a środkowym - Zmiana kierunku zagrania przez środkowego zawodnika - Zmiana miejsc zawodników (ruch za piłką) CZ 2 -Zmiana kierunku zagrania i przebiegnięcia CZ 3 - Podania z pierwszej piłki, zewnętrznego ze środkowym, zmiana kierunku zagrania przez zewnętrznego - Zmiana miejsca za piłką po pierwszym zagraniu	Zwrócić uwagę na gre lewą i prawą nogą Czas: ok. 6-8 min

	- Przeskok przez średni płotek - Przeskoki nad miseczkami - Przeskok przez wysoki płotek - Przeskoki nad miseczkami itd. - Po ostatnim przeskoku przez średni płotek wybiegnięcie do pachołka	Dwie grupy razem Przeskoki nad miseczkami powinny być rytmiczne – mięśnie nóg powinny być napięte Czas: ok. 10 min
	CZ I - Zaganie piłki zewnętrznym do środkowych ze swojego rzędu - Odegranie przez środkowych z pierwszej piłki - Zaganie piłki na drugą stronę rzędu „po krzyżu” CZ 2 - Zaganie piłki zewnętrznym do środkowych ze swojego rzędu - Zmiana miejsca zewnętrznym - Zaganie przez środkowych z pierwszej piłki - Zaganie piłki zewnętrznym do środkowych ze swojego rzędu - Odegranie przez środkowych z pierwszej piłki - Zaganie piłki na drugą stronę rzędu „po krzyżu”	Czas: ok. 6 min
Część uspokojenia organizmu	Np. rozbieganie, zebranie przyrządów i przyborów	

Trener Dusan Radolsky

Porównanie Problemów Szkolenia Piłkarzy w Polsce, Czechach i Słowacji

- SYSTEM PROWADZENIA ZESPOŁU LIGOWEGO
- WEJŚCIE TRENERA DO SZATNI
- Cele
- Regulamin
- Dobór ludzi
- Baza treningowa
- Kadra zawodnicza
- TYDZIEŃ PRACY TRENERA
- Praca
- Rodzina
- Zainteresowania
- DYSKUSJA



11 listopada wielicki „Orlik” wypełnił się młodymi piłkarzami, którzy dla uczczenia Święta Niepodległości rywalizowali w III Młodzieżowym Turnieju Piłki Nożnej. Zmagania zorganizował Wielicki Podokrąg Małopolskiego Związku Piłki Nożnej we współpracy z Urzędem Miasta Wieliczka. Udział w imprezie zgłosiło 9 ekip, które na co dzień rywalizują na boiskach trawiastych w ramach rozgrywek II i III ligi juniorów starszych.

W chłodne, ale słoneczne przedpołudnie na boisku należącym do kompleksu Solne Miasto zameldowały się drużyny: Batorego Wola Batorska, Contry Sulków, Czarnochowic, Grajpeka Grajów, Piłkarza Podłęże, Startu Brzeziny, Węgrzcanki, Wiarusów Igołomia i Wieliczanki. Okazało się, że faworyzowany zespół Węgrzcanki Węgrzce Wielkie, który podczas rundy jesiennej rozgrywek na boiskach trawiastych był poza zasięgiem rywali, tym razem znalazł pogromców. Drużyna prowadzona przez Mieczysława Feretę musiała uznać wyższość zawodników z Igołomii i Czarnochowic, którzy wygrali rozgrywkę w grupie A. Zwycięzcą rywalizacji w grupie B zostały drużyny reprezentujące Grajów i Sulków.

Cztery najlepsze ekipy wyłonione w rozgrywkach grupowych zmierzyły się w walce o najwyższe trofeum. Ostatecznie zwycięzcą turnieju została drużyna Grajpeka Grajów, która wyprzedziła zespół Contry Sulków. Na trzecim miejscu uplasowała się ekipa Wiarusów Igołomia.

Głosami opiekunów drużyn startujących w turnieju wyłoniono najlepszego zawodnika, którym został Kamil Krupa reprezentujący Czarnochowice. Bezkonkurencyjnym na pozycji bramkarza okazał się Krzysztof Luś (Grajpek Grajów). Najskuteczniejszym strzelcem imprezy został reprezentujący barwy Wiarusów Igołomia Kamil Nowak.

Okazałe puchary i wyróżnienia indywidualne, w imieniu Burmi-

stra Wieliczki Artura Koziola, wręczyła Agnieszka Szczepaniak (kierownik Wydziału Kultury, Turystyki i Sportu). Zakończenia turnieju i uhonorowania najlepszych uczestników dokonali: Andrzej Strumiński (prezes Wielickiego Podokręgu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej) oraz Piotr Klimczyk (radny Miasta i Gminy Wieliczka). Wszystkie spotkania sędziowali społecznie



Podokrąg Wieliczka

Niepodległościowy Turniej Piłki Nożnej



arbitrzy z Kolegium Sędziów Wielickiego Podokręgu.

**Klasyfikacja końcowa
III Młodzieżowego Turnieju
Piłki Nożnej**

1. Grajpek Grajów,
2. Contra Sulków,
3. Wiarusy Igołomia,
4. Czarnochowice,
5. Węgrzcanka Węgrzce Wielkie,
6. Batory Wola Batorska,
7. Piłkarz Podłęże,
8. Wieliczanka,
9. Start Brzeziny.

GRZEGORZ SAMEK

